Nr. 96. We Lwowie, Wtorek dnia 28. Kwietnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cent.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. —
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . . 6 — —
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad..., Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

LWÓW, 27. KWIETNIA.

Tydzień temu zaznaczyliśmy, że obecna sytuacja międzynarodowa radykalnie się zmieniła pod wpływem niezałatwionego zatargu na granicach Afganistanu, a sam zatarg anglo-rosyjski przedstawia się w całkiem nowym, innym niż dotąd charakterze. Do czasu odpowiedzi pana Giersa z 12. b. m. na angielskie reklamacje można było sądzić, że w sporze środkowo-azjatyckim nie chodzi o nic innego, jak o zręczne wyzyskanie przez Rosję obecnego położenia, aby zająć pozycje, dozwalające jej strategicznie i politycznie dominować nad Afganistanem. Gdy zaś Gladstone gotów był zasadniczo do wszelkich ustępstw na rzecz Rosji, więc bezpośrednie niebezpieczeństwo dla pokoju nie urastało zląd wcale, choćby nawet żądania Rosji nie odznaczały się powściągliwością. Pozory tylko winny były być ocalone, i w ocaleniu tych pozorów przed angielską opinią publiczną leżało jedyne niebezpieczeństwo położenia.

Nota p. Giersa pierwsza dopiero wzbudziła podejrzenie, czy wystarczą jakiekolwiek ustępstwa gladstonowskie; rząd angielski długi czas ją zatajał, a tymczasem każdy dzień przynosił nowe niespodziane fakta, świadczące, że w Petersburgu nie chcą, aby rana odkryta w średniej Azji na stosunkach międzynarodowych, została zamkniętą, że może pragną wyzyskać szerzej przyjaźń dla siebie sytuację. Położenie z dnia na dzień poczęło się zaogniać i ciągle się zaognia.

Pomimo pragnienia powszechnego w Europie, aby pokój był utrzymany, pomimo podtrzymywania z Petersburga i Londynu opinii, że pokojowe załatwienie jest możliwem, dziś już w Europie nie zajmują się merytoryczną stroną sporu, ale *koniecznością pośrednictwa przez trzecich dla pokojowego załatwienia sprawy.*

Być może, że w ten sposób opinia europejskich sfer dyplomatycznych ubiega nieco wypadki — bo dziś wieczór dopiero nastąpić może obrót rzeczy stanowczy w parlamencie angielskim. Dziś wieczór, w Izbie gmin nastąpi dyskusja nad żądaniem 11 milionów funtów szt. kredytu, a przy tej dyskusji Gladstone chce zastosować zachowanie się swoje do widoków, jakie będą w tej chwili, załatwienia pokojowego sprawy między Anglią a Rosją — w złym razie ogłosić dokumenta i zrzucić z siebie odpowiedzialność za spełznięcie nadziei pokojowych. W Europie sfery dyplomatyczne nie czekają wszakże tej chwili, lecz już od dni kilku roztrząsają szanse pośredniego zażegnania wojny lub zajmują się ewentualnościami nieudania się wszelkich pokojowych usiłowań.

Umysły zwracają się ku jedynemu możliwemu pośrednictwu niemieckiemu. *Times* woła o nie jako o jedyny ratunek pokoju, zkądinąd wmawiają w ks. Bismarka, że on jest tak potężnym, iż słowo jego wystarczy przy wpływie cesarza Wilhelma na dwór gatczyński, aby orzeczenie niemieckie przez obie strony sporne przyjętem zostało na pewno. Nam się wszakże nie wydaje wcale, aby kanclerz niemiecki mógł mieć chęć zwalenia arcyniewdzięcznej roli pośrednika na cesarstwo Niemieckie. — W Rosji już przedtem, przy samym początku sporu oburzano się na wszelką myśl medjacji Bismarka. Nie tajno, że istniał zamiar posłania hr. Szuwałowa Piotra, słynnego kunktatora i b. pełnomocnika na kongresie 1878 r., do Berlina, celem omówienia z ks. Bismarkiem położenia i udania się następnie do Londynu, aby tam na tak zyskanej podstawie traktował o załatwienie sporu. Projekt ten upadł z powodu wyniosłej drażliwości i z obawy, aby księciu Bismarkowi nie oddawać szans i zasług pośrednictwa. To jedno wystarcza, aby kanclerz niemiecki strzegł się pośredniczenia, któreby mu i w Anglii żadnej wdzięczności nie zapewniło, pomimo że Anglia niewątpliwie przystałaby narazie na wszelkie dyktaty uciążliwe, byle pokój był ocalony. Kto wie czy takie pośredniczenie i idące za niem załatwienie sporu nie stałyby się punktem wyjścia do porozumienia anglo-rosyjskiego a źródłem klęsk dla polityki niemieckiej.

Straszną być może perspektywa wojny wybuchającej między Rosją a Wielką Brytanią. Dziś nikt nie wierzy w możność zlokalizowania tej wojny na Azję, gdyby raz wybuchła. Kwestja neutralności cieśnin podkonstantynopolskich stanęła już obecnie na porządku dziennym, a z nią razem staje kwestja wschodnia. Dyplomacja rosyjska podniosła sprawę swobodnego wjazdu na Bałtyk, który staje się kwestją bytu dla Danii i Szwecji, a bezpośrednio dotyczy i Niemiec.

Sprawa neutralizacji Suezu i Egiptu, nad którą dziś obradują w Paryżu, wraz z sprawą współzawodnictwa Francji i Anglii na styku trzech części świata, nie dopuszczają już zwłoki w rozwiązaniu ich, będącem tak doniosłego znaczenia. Na raz więc jeden wszystkie najżywotniejsze sprawy potęg europejskich zostają dotkniętemi, a wszystkie rywalizacje międzynarodowe powstają na raz jeden, jako akompaniament krwawej rozprawy, między Anglią a Rosją rozpoczętej w Azji.

Mimo tych strasznych perspektyw, mimo chęci niewątpliwej księcia Bismarka, **aby dzisiejsza rozprawa między Anglią a Rosją została pokojowo, lub nawpół pokojowo, a z największym pożytkiem dla Rosji załatwioną — sprawa wojny i pokoju** zawisłą dziś jest jedynie od Petersburga Do dziś wszystkie szanse w Azji i wszystkie szanse w Europie po zjeździe skierniewickim znajdowały się na stronie Rosji. Nic więc dziwnego, że w Petersburgu zapragnęli wyzyskać je szerzej niż dla zdobycia Pendżbehu i wąwozów Ak-Robaku; zapragniono wojny.

W ostatniej chwili przychodzi jakaś rozwaga. Jakiś dyplomata zakryty ogłasza w *Now. Wremia* list do redakcji, w którym rozważa, iż w ciągu wojny z Anglią mogłyby się zmienić szanse, dziś tak pognębiające dla Anglii, i zaprasza dyplomację rosyjską, aby umiejętnością sprawiła, iżby przy korzyściach i pokój został zachowany — Telegraf zaś przynosi nam wiadomość o formalnem wołaniu *Mosk. Wiedomosti* o pokój, tegoż samego wpływowego organu pana Katkowa, który otwarcie był uderzył pierwszy w surmę wojenną. Dziś pieszczą się one myślą rosyjsko-angielskiego porozumienia, owego ideału p. Gladstona, przedawnionego niestety. Czy nie zapóźno! Oto cała nitka nadziei utrzymania pokoju dla świata — uwitą jest jedynie z dwóch tych enuncjacyj rosyjskich. Telegram z dzisiejszego posiedzenia Izb angielskich przyniesie nam wiadomość, czy i ta nić fatalnością losów nie została przeciętą, zanim weszła w łańcuch międzynarodowych wypadków.

W dopełnieniu wiadomości naszych o obchodzie metodjuszowskim w Rosji winniśmy dodać, że dzisiejszy *Kijewlanin* (dziennik urzędowy) przynosi rzekome telegramy braterstwa od Polaków na akt tych uroczystości w Kijowie, a to od Polaków *podwawelskich*, z Torunia, Poznania i *Berlina* — naturalnie bez wszelkich podpisów. Fabrykaty takie głosów polskich są zdumiewające swem zuchwalstwem więcej jeszcze niemal niż rzekomy telegram od młodzieży akademickiej ruskiej ze Lwowa — ważnem jest zaś jedynie ogłoszenie przez ogran urzędowy, jako symptom prowakacyjnej polityki rządu rosyjskiego w tej chwili i wysuwanie naprzód Kijowa jako centrum luźniejszych agitacyj. Z tego też punktu podejmuje i podnosi znaczenie kijowskiego obchodu inny dziennik urzędowy, *Warsz Dniewnik,* nawiązując do rzeczonych telegramów. *

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 27. kwietnia.

(Ruch przedwyborczy w Przedlitawii. — Kalendarz wyborów do Rady państwa z poszczególnych krajów koronnych. — Ostateczna decyzja kurji rzymskiej w sprawie osobistości przyszłych arcybiskupów, kolońskiego i gnieźnieńsko-poznańskiego. — Zbrojenie się Rosji).

Ruch przedwyborczy rozpoczął się już na dobre we wszystkich prowincjach Przedlitawii. Dzienniki przepełnione są doniesieniami z wi downi wybuchnąć mającej za miesiąc wojny, która oczywiście tam najzacięciej prowadzoną będzie, gdzie ludność jest mieszaną, a interesa jej części składowych sprzeczne do tego stopnia, że wszelki kompromis z góry musi być wykluczonym.

Sprawom wyborczym w Galicji poświęcamy dział osobny, tu więc zapisujemy jedynie wiadomości, *odnoszące się do innych krajów, tych zwłaszcza, w których niedaleka już kampania przybierze najostrzejszy charakter. Przejdziemy po porządku wszystkie prowincje.*

W **Austrji Dolnej** projektowany mjest kompromis w kurji większych posiadłości, na podstawie którego liberalni, konserwatyści i partja środkowa otrzymaliby po równej ilości mandatów. Z kurji tej wyszli zeszłym razem sami posłowie liberalni, ale słabą większością głosów.

W **Czechach** odbył przed kilku dniami posiedzenie komitet wyborczy konserwatywnych właścicieli większych posiadłości. Na zebraniu tem uchwalono wydrukowanie manifestu wyborczego, zredagowanego przez hr. Henr. Clam-Martinica, poczem zamianowano następujących 17 kandydatów: hr. Egberta Belcrediego, hr. Clam-Martinica, hr. Czernina, br. Fr. Deyma, br. Ant. Dobrzeńskiego, Fabiana, Hlavkę, hr. Fryd. Kinskiego, Fryd. Kleista, hr. Franciszka Lützowa, br. Nadhernego, Pabstmanna, hr. Zebrzyda Salma, Schäffera, hr. Wojc. Schönborna i Józ. Stanglera. Z nowych kandydatów wymienić przedewszystkiem należy hr. Egberta Belcrediego, którego, jak wiadomo, pominięto w kompromisie morawskich właścicieli większych posiadłości.

Konserwatywna szlachta czeska stawia swoich kandydatów we wszystkich grupach kurji większych posiadłości. Jedynie w grupie libereckiej (Reichenberg) zawarła z partą liberalną kompromis, dający konserwatystom teraz jeden mandat, liberałom dwa.

Na **Szlązku** walka toczyć się będzie głównie w okręgu cieszyńskim pomiędzy kandydatem narodowym a Niemcem Obraczajem. Smutna, że Polacy nie zgodzili się dotychczas na jednego kandydata. Ze strony polskiej wymieniają trzech: ks. Świeżego, Cienciałę i Pietryka, z których każdy ma mieć podobno równe szanse. Zgłosił się nadto jakiś jurysta wiedeński rodem z Cieszyna, Sewera, i jeszcze jakichś dwóch, których nazwiska nie są znane. Jest do przewidzenia, że kandydaci antinarodowi rozwiną na korzyść swoją szaloną agitację i nie będą przebierać w środkach; wobec tego obydwa stronnictwa narodowe na Szlązku, katolicy i protestanci, porozumieć się powinni z sobą zawczasu, iść zgodnie do urny wyborczej i głosować na swego kandydata, odłożywszy na bok wszelkie względy wyznaniowe. To też cieszymy się szczerze zapowiedzią (dotychczas tylko zapowiedzią!) kompromisu pomiędzy zwolennikami Cienciały i ks. Świeżego.

Na **Morawie** w kurji miast na 13 mandatów lewica dzierżyła 11 Z tych — zdaniem nawet *Nowej Pressy* — dwa są silnie przez Czechów zagrożone. W kurji mniejszych posiadłości mieli dotychczas Niemcy trzy okręgi zapewnione, ale prawdopodobnie utracą tym razem jeden. *Nowa Presse* mniema, że z 36 ogółem mandatów morawskich otrzymają Niemcy liberalni 19, Czesi 12, partja środkowa 5.

Na **Bukowinie** szykują się także do boju. W grupie gmin wiejskich uwaga powszechna zwróconą jest głównie na okręgi, z których dotychczas posłowali dr. Tomaszczuk i Zotta, obydwaj bowiem mają być bardzo zachwiani. O p. Tomaszczuku, który całkowicie podobno zrezygnował z myśli kandydowania w drobnych posiadłościach i szuka wyborców po całej Bukowinie, pisze czerniowiecka *Gazeta Polska*, że szanowny poseł liczy teraz na... urzędników, z których najwięcej wpływowi są osobiście mu przychylni. Na tej podstawie próbuje dr. T. szczęścia w miastach, dotychczas atoli napróżno i prawdopodobnie utknie w końcu na Izbie handlowo-przemysłowej.

Co zaś do p. Zotty, to ma on zbyt wiele kontrkandydatów w okręgu wyżnicko-kocmańskim, aby mógł się utrzymać Rusini stawiają tam swego kontrkandydata, Rumuni pozwalają rywalizować z nim p. Bazylemu Morariowi, ba nawet któryś z Polaków również ubiegać się zamyśla o mandat. Wcale słusznie, zdaniem naszem, odzywa się w tej mierze *Gazeta Polska:*

„Niejednokrotnie wyraziliśmy zdanie, iż okręg ten należy do Rusinów, i jak długo komitet ich własnego stawia kandydata, nie byłoby stosownem narzucać się komukolwiek innemu. *Z tego też względu, jeżeliby istotnie ktoś z naszych rodaków (o czem chcemy wątpić) narzucał się tam samowolnie z kandydaturą,* musielibyśmy to nazwać niesfornością, zasługującą na publiczne skarcenie."

Z **Krainy** donoszą, że hr. Hohenwart przyjmie z całą pewnością mandat, nie wiadomo tylko, w którym okręgu. Dotychczas posłował on z okręgu Krańskiego (Krainburg), wyborcy lublańscy życzą sobie jednak bardzo, aby reprezentował w Radzie państwa stolicę kraju.

W **Gorycji** wybór dotychczasowych posłów, Coroniniego, Pajera i Tonklego zdaje się być zapewnionym. Przeciw klerykałowi Valussiemu stawia partja liberalna dr. Vincentiniego z Tryestu.

W Dalmacji toczy się walka wyborcza tymczasem w prasie Stronnictwo narodowe, chorwackie, reprezentują tam czasopisma: *Narod, Narodni List* i *Katoliczka Dalmacija*, partję zaś t. z. autonomiczną (włoską), z którą połączyli się Serbowie prawosławni, pisma: *Difesa, Dalmata i Srpski List.* Chorwaci stawiają następujących kandydatów: dr. Klaicza, dr. Bulata, br. Gondolę, hr. Borellego, kanonika Paulinowicza, kanonika Merkiccę, hr. Wojnowicza i dr. Karamana. Włosi zaś i Serbowie: br. Alesaniego, prezydenta krajowego Bukowiny, br. Bondę, Trigariego i dr. Bajamontego.

Z innych krajów nie mamy dotychczas ważniejszych wiadomości.

Podajemy niniejszem termina wyborów, które odbędą się w poszczególnych krajach koronnych w dniach następujących:

Austrja Dolna: wybory z gmin wiejskich d. 27. maja, z miast d. 1. czerwca, z Izby handlowo-przemysłowej d. 3. czerwca, z większych posiadłości d. 5. czerwca.

Austrja Góra: z gmin wiejskich d. 28. maja, z miast 1. czerwca, z Izby handlowo-przemysłowej 3. czerwca, z większych posiadłości 5. czerwca.

Czechy: z gmin wiejskich 1. czerwca, z miast 3. czerwca, z Izb handlowo-premysłowych 5. czerwca, z większych posiadłości 6. czerwca.

Morawy: z gmin wiejskich d. 2. czerwca, z miast 4. czerwca, z Izb handlowo-przemysłowych 6. czerwca, z większych posiadłości 8. czerwca.

Szląsk: z gmin wiejskich d 3. czerwca, z miast 5. czerwca, z Izby handlowo-przemysłowej 6. czerwca, z większych posiadłości 8. czerwca.

Bukowina: z gmin wiejskich 29. maja, z miast 1 czerwca, z Izby handlowo przemy- 3. czerwca, z większych posiadłości 5. czerwca.

Styrja: z gmin wiejskich 2. czerwca, z miast 5. czerwca, z Izby handlowo-przemysłowej 8 czerwca, z większych posiadłości 9. czerwca.

Kraina: z gmin wiejskich 28. maja, z miast 8. czerwca, z większych posiadłości 5. czerwca.

Z Rzymu piszą do *Germanii* co następuje:

„Kongregacja dla nadzwyczajnych spraw kościelnych powzięła w ostatni piątek co do osobistości przyszłych arcybiskupów, kolońskiego i gnieźnieńsko-poznańskiego, ostateczną decyzję. Wszyscy kardynałowie, z wyjątkiem jednego tylko, oświadczyli się za natychmiastowem załatwieniem sprawy osób. Kardynał hr. Ledóchowski przemawiał najgoręcej za przyspieszeniem całej sprawy.

„Tym sposobem sprawa kandydatów na obadwa arcybiskupstwa byłaby załatwioną, gdyby rząd pruski przyjął kandydata na arcybiskupstwo poznańskie. Niestety, rząd pruski dotąd nie zgodził się jeszcze na kandydata na arcybiskupstwo poznańskie, lubo p. Schloezer zaraz po piątkowem posiedzeniu kongregacji przesłał długą depeszę o całej sprawie do Berlina."

Zaledwie na Newie ruszyły lody. Rosja zabrała się z gorączkowym pośpiechem do zbrojenia swej wojennej marynarki i przygotowania do wypłynięcia na pełne morze. W Kronsztadzie, dokąd zawezwano wszystkie statki wojenne z morza Śródziemnego, czynią przygotowania na wielką skalę. W kołach marynarskich *nie sądzą jednakże,* aby *flota bałtycka użytą została do ofenzywy. O* zamknięciu Bełtów i Sundu wbrew woli Danii i Szwecji nie ma — zdaniem *Voss. Ztg.* — ani mowy. Natomiast wszystko Rosja uczyni, aby uzbroić cały szereg krążowników i korsarzy, co się jej też i uda, jeżeli Anglia zwlekać będzie z wojną czy zawarciem pokoju z tygodnia na tydzień.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 25. kwietnia.

(*,*) Zaledwie przebrzmiała mowa od tronu na zamknięcie Rady państwa, aliści nowe wybory już porozpisywane, jak to zresztą w telegramie z d. 14 bm. zapowiedzieliśmy. Między rozpisaniem a dokonaniem wyborów czasu niewiele. W niektórych krajach wyborcy z kurji mniejszej posiadłości ziemskiej przystąpią do urny rychlej jeszcze niż w Galicji; tak np. w Dolnej Austrji termin wyborów naznaczony jest dla kurji tej na dzień 27. maja, w Górnej Austrji i w Krainie na dzień 28. maja. Przed upływem pierwszej połowy czerwca wybory w wszystkich kurjach wszystkich krajów będą skończone. Dla agitacji wyborczej pozostaje przeto tu pięć, ówdzie sześć tygodni czasu.

Organa lewicy żalą się na krótkość terminów wyborczych. Nie śmią utrzymywać, jakoby terminy te dla rzeczy samej były niewystarczające; pojmujemy jednak żale. Agitacja wszela-

---

Wiązanka konwalij.

(Obrazek z życia)

przez

Marję Bartus.

I.

Eleganckie, acz nie zbyt liczne towarzystwo zebrało się pewnego jesiennego wieczora w koncertowej sali stołecznego miasta. Zapowiedziany był wieczorek artystyczny z deklamacjami, śpiewem i muzyką, w której z grą na wiolenczeli miał wystąpić po raz pierwszy przed publicznością tego miasta, młody, wysoce utalentowany, jak głosiła wieść powszechna, lecz nieznany dotąd szerszym kołom artysta.

Sala świetnie udekorowana i napełniona w połowie doborową publicznością, przedstawiała dla psychologa kilka grup i postaci, równie charakterystycznych jak ciekawych.

Na pierwszym planie występowała silnie postać okazałego, podżyłego już mężczyzny, którego strój wytworny, pewność i swoboda ruchów, równie jak brylantowe spinki u koszuli i wielki soliter, błyskający na palcu prawej ręki, uwolnionej z rękawiczki, zdradzały majętnego i światowego człowieka; zaś gorączkowa ruchliwość, żywość mowy i drgające czasami rysy pięknej, szlachetnej zresztą twarzy, naturę nerwową, burzliwą i zmienną jak fala.

Człowiek ten, ani chwili nie mogący spokojnie ustać na miejscu, ustawicznie oglądał się, wstawał, siadał, witał ukłonem lub uściskiem ręki znajomych, których zdawał się mieć tu bardzo wielu; przechodził pomiędzy rzędami krzeseł wzdłuż i wszerz salę; rozmawiał głośno giestykulując wymownie, przyczem twarz płonąca i wzrok roziskrzony świadczyły o silnem wzruszeniu wewnętrznem, którego przyczyna znaną snać była zgromadzeniu; gdyż nieznaczny pół-uśmiech przebiegał skrycie po twarzach, obracających się za nim, jak słoneczniki za słońcem.

Płeć piękna reprezentowana nielicznie, ale zato nader świetnie, lśniąca jedwabiami i klejnotami, powiewająca złocistemi wachlarzami, uśmiechnięta i rozszczebiotana tysiącem rozmówek nieczerpanych bynajmniej z tematów artystycznych — podobną była do pysznego kosza egzotycznych kwiatów, które jednak całkowicie zaćmiewała jedna cudowna róża czy kamelia, w postaci zachwycającej blondynki. Siedziała ona oparta niedbale o poręcze pierwszorzędnego fotelu, po którego purpurowym aksamicie spływała jej suknia z białego kaszmiru, przystrojona prawdziwemi koronkami. Jej głowę przeciążały rzec można ogromne zwoje włosów złocistych, ozdobionych jedną tylko czarno-pąsową różą, nadającą jej bladej przejrzystej cerze i czarnym płomiennym oczom urok szczególny. Podobnaż róża spinała wąską czarną aksamitkę, okalającą śnieżną jej szyję; zresztą żadnych przesadnych ozdób, żadnego nawet klejnotu, ale zato ileż pereł w każdym ust uśmiechu! ileż dyamentów pod tą długą czarną rzęsą, która wcale nie kryła ich zazdrośnie, lecz ukazywała właśnie tyle, ile było trzeba dla zachwytu otaczających.

Obok niej, jakby dla kontrastu siedziała pstro ustrojona, niemłoda i brzydka towarzyszka z pretensjonalnemi ruchami — zapewne guwernantka; z drugiej strony zaś jakiś również niemłody już lew z mocno wyszarzałą grzywą, z resztkami dawnej urody zakonserwowanemi starannie i z nieodstępnem *pince-nez* na nosie, co wszystko razem nie czyniło go zapewne zachwycającym, musiało wszakże przedstawiać pewną wartość, gdyż blondynka z wielkiem zajęciem i odpowiednim zasobem zalotnych minek prowadziła z nim pospolitą salonową rozmowę, okraszoną z jego strony należnym haraczem sentymentalnych grzeczności. Chwilami wprawdzie zbliżała do ust purpurowy, usiany gwiazdkami wachlarz jakby chcąc ukryć poziewanie, ale giest ten niedyskretny zamieniał się wpół drogi w prześliczny uśmiech.

Dziwne czarodziejstwo! Rozgorączkowany, podżyły ów jegomość zbliżał się do niej kilka razy, wskazując na pustą jeszcze koncertową estradę i rozmawiając o czemś z wielkiem ożywieniem; wtedy spoważniała i zadumała się nawet, ale trwało to tylko chwilę.

Snać uśmiech tylko był tych ust żywiołem właściwym.

W szarym kątku na drugorzędnem krześle, napół zakryta wystającą kolumną, siedziała samotnie druga postać kobieca.

Sukienka czarna, wełniana, nie bez pewnej elegancji odziewała zgrabną jej kibić; kapelusz czarny, o czarnych piórach, rzucał żałobny cień na twarz bladą o rysach sympatycznych, jakkolwiek nie uderzającej piękności. Malutką, czarną rękawiczką opięta, nerwowo drżąca jej rączka trzymała świeżą wiązankę konwalij.

Nie trwożył jej wcale widok świata, do którego widocznie nie należała. Z kamiennym spokojem siedziała w swem krzesełku. Chwilami tylko podnosiła długie czarne rzęsy, spojrzała na estradę, a widząc ją pustą, spuszczała znów głowę w zadumie, obojętna na wszystko.

Nie miała się wreszcie czem trwożyć, nie zważano na nią wcale. Czarodziejska blondynka pociągała ku sobie silniej oczy i uwagę wszystkich, niż nawet spodziewany koncert.

Nakoniec i koncert się rozpoczął. Orkiestra wykonała swój numer. Następnie śpiew choralny i solowy, muzyka i deklamacje przeplatały się z sobą z mniejszem lub większem zadowoleniem publiczności, objawianem oklaskami i tysiącem uwag. Tylko ruchliwy mężczyzna niecierpliwił się widocznie. Tylko piękna blondynka, zmuszona przerwać swą interesującą rozmowę, a może i z innych przyczyn, okazywała pewne znudzenie jakby chęć przyspieszenia końca programu.

Zapanowała chwilowa cisza.

Na estradzie ukazał się słuszny o kruczych kędziorach i ogorzałej twarzy młodzieniec.

Ruchliwy mężczyzna chrząknął głośno i utkwił w nim zaiskrzone źrenice z niepodobnym do opisania wyrazem, w którym pycha, oczekiwanie i nadzieja pewnego tryumfu zlały się w jedno spojrzenie zdające się mówić:

— „No, teraz pokaż, co umiesz!"

Piękna blondynka drgnęła i zarumieniła się lekko, jej towarzysz poprawił *pince-nez* i syknął przez zęby:

— A!... otóż i protegowany.

Młoda dziewczyna w czerni siedziała spokojnie jak pierwej; oczy jej tylko szafirowe, utkwione w bladej twarzy artysty, zdradzały żywe współczucie, a ręka trzymająca kwiaty, drżała coraz silniej.

Publiczność milczała w oczekiwaniu.

Młody artysta, powitawszy głębokim, choć trochę niezręcznym ukłonem zgromadzenie, stał teraz z pochyloną głową, strojąc wiolenczelę febrycznie drżącą ręką i co chwila zmieniając kolor twarzy, która przechodziła od kredowej bladości do płomiennego rumieńca.

Czarne włosy, odrzucone bujnie z wyniosłego czoła, spadały mu prawie na ramiona; rysy klasycznie regularne ożywiał smutny jakiś uśmiech; postać uderzała siłą przy wysmukłości młodzieńczej. Był piękny! — i to jedno przemawiało za nim u publiczności, zgorszonej nieśmiałym ukłonem, złemi manierami i zbyt widocznem pomięszaniem jego, graniczącem z niewiarą we własne siły.

Pierwszy krok na scenie sławy źle był postawiony. Czy wiedział o tem — niewiadomo; bo jakby do ostatka wytężając strunę ludzkiej cierpliwości, długo stroił swój instrument; potem podniósł głowę, spojrzał po sali, a zetknąwszy się z wzrokiem pięknej blondynki i zimnym połyskiem szkiełka na nosie jej wielbiciela, stał z podniesionym smyczkiem jak skamieniały.

Dopiero niecierpliwy szmer publiczności i gniewne giesty jegomości z soliterem na palcu wróciły mu przytomność. Westchnął ciężko, otarł chustką mocno spocone czoło i.. spuścił z dziwnym zgrzytem smyczek na struny...

Najnieszczęśliwiej! Czy to tak zwana artystyczna trema paraliżowała pewność ręki, czy jaka dysharmonia rozdzierająca duszę udzielała się instrumentowi, dość, że zdumiona publiczność w tych dysonansach niestrojnych nie poznawała znanych melodyj arcymistrzów, a w kompozycjach własnych artysty słyszała tylko chaos poplątanych bezładnie dźwięków.

Nieszczęśliwy czuł, że się gubi, lecz daremnie usiłował się ratować... Ręka nieposłuszna woli, konwulsyjnie drgająca, coraz dziksze z instrumentu wydobywała tony. (C. d. n.)

ka jest dla dzienników tych, czem dla żaby błoto; agitacja wyborcza zaś ma przed innemi ten wielki przywilej, że c. k. prokuratorje, wdrażając się zwolna w zwyczaje nieodłączne od życia konstytucyjnego, okazują się względem niej pobłażliwszemi. Sądy także uważają czas między rozpisaniem a dokonaniem wyborami za czas ponowny stanu wyjątkowego w odwrotnem tego pojęcia znaczeniu. Zwykły stan wyjątkowy oznacza większą surowość; czas zaś powszechnej agitacji wyborczej oznacza stan wyjątkowy w duchu większej łagodności i względności. Praktyka ta, zapewniająca w innych państwach bezkarność grubszym nawet wybrykom, może na pierwszy rzut oka wydawać się niewłaściwością. Nie myślimy też uważać ją za normalną, ale z względu na anormalności czasu agitacji wyborczej widzimy w niej rozumne zastosowanie się władz do okoliczności; co więcej, widzimy w niej objaw wyższości władz państwowych ponad wirami w tym czasie namiętności politycznej. Państwo w czasie powszechnej agitacji wyborczej łagodniejszem wykonaniem przepisów policyjnych i karnych staje rzeczywiście ponad stronnictwami; patrząc pobłażliwie przez szpary na wiry agitacyjne, unika zarzutu forytowania jednego stronnictwa z krzywdą dla drugiego. Ta więc praktyka w pewnym stopniu już i w Austrji, gdzie konstytucjonalizm tak mało jest rozwinięty, spostrzegać się daje. Nie dziw przeto, że organa lewicy, wiedząc o sobie, iż im najwięcej potrzeba pobłażliwości, pragnęłyby przedłużenia owego wyjątkowego stanu łagodności władz państwowych.

Wiedeński sąd krajowy oczywiście antycypował ten wyjątkowy stan łagodności o dzień jeden, albowiem już d. 23. bm., czyli w przeddzień ogłoszenia patentu cesarskiego o rozpisaniu nowych wyborów, w miejsce stereotypowego zatwierdzenia konfiskaty zniósł konfiskatę dzienników wiedeńskich, które podały były manifest lewicy. Mimo najzupełniejszego braku sympatji dla nowej i starej Presse, dla Tagblattu, dla Abendblattów, dla Morgenpost i Abendpost itd. chwalimy sądowi wiedeńskiemu orzeczenie, znoszące konfiskatę, chociaż ogłoszenie manifestu lewicy na kilka godzin przed mową tronową uznaliśmy za wyrafinowaną beztaktowność. Coś w najwyższym stopniu nawet beztaktownego nie potrzebuje jeszcze być rzeczą nielegalną. Motywa wyroku, znoszącego konfiskatę, zasługują na uwagę. Sąd mówi, że z samej już parlamentarnej formy rządów wynika, iż ocenianie kroków rządowych z pewnego politycznego punktu widzenia jest dozwolone, chociażby nie zgadzało się z zapatrywaniami rządu; i wolno w tej ocenie nawet stronniczemi powodować się względami, byle tylko ani formą ani treścią nie dawała dowodu zamiaru podszczuwania przeciw rządowi, lub przeciw Radzie państwa. *Et nunc erudimini*, wy, którzy stoicie na straży ustaw, poręczających wolność słowa i druku i wszelkich swobód konstytucyjnych.

Koniec wyborów powszechnych przypadnie w chwili, gdy zwykła zaczyna się pora posuchy politycznej. Dałby Pan Bóg, żeby rzeczywiście nastała. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych zdaje się jednak być innego zdania. Tutejszy korespondent londyńskiego *Timesa* przypisuje hr. Kalnokiemu oświadczenie, uczynione wobec innego dyplomaty, że nadzieja jego co do zachowania pokoju bardzo osłabła; gdy bowiem między Anglią a Rosją pierwszy strzał padnie, Turcja niechybnie ulegnie namowom Anglii, to zaś musi na pewno sprowadzić zawikłania. Czytelnicy przypomną sobie, że i my przewidywaliśmy, że w razie, gdyby ewentualna wojna rosyjsko-angielska toczyła się w części na wodach europejskich, przewidywaliśmy, iż monarchia austro-węgierska nie będzie mogła pozostać obojętną; powiedzieliśmy, że wypadnie jej stanąć w zbrojnem pogotowiu. Hr. Kalnoky wedle oświadczenia tego posuwa się dalej w swych przewidywaniach, bo nietylko zbrojne pogotowie, lecz już zawikłania zapowiada.

Sprawa wyborów
do Rady państwa.

Posłowie do Rady państwa z Galicji w ubiegłej kadencji wyborczej.

Zdaje się nam, iż na czasie będzie, w przededniu nowych wyborów podać wykaz posłów dotychczasowych, ażeby szerokiemu ogółowi wyborców uprzytomnić skład reprezentacji kraju naszego w Radzie państwa, jaką ona była do obecnej chwili. Idziemy kurjami i okręgami wyborczemi w tym porządku, jak je podaje ordynacja wyborcza, przytaczamy zaś nazwę okręgu wyborczego, nazwisko posła, któremu mandat właśnie ustał, i zawodowe zajęcie każdego z nich.

a) Kurja wielkich posiadłości ziemskich.

1. Kraków-Chrzanów: Leon Chrzanowski, właśc. dóbr, publicysta.
2. Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice: Klucki Stanisław, właśc. dóbr.
3. Bochnia-Wieliczka-Brzesko: Benoe Atanazy, właśc. dóbr.
4. Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec: Dzwonkowski Edward, wł. dóbr.
5. Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ-Gorlice: Faustyn Żuk Skarszewski, wł. dóbr.
6. Rzeszów-Kolbuszowa-Nisko-Łańcut-Tarnobrzeg-Ropczyce: ks. kan. Ludwik Ruczka, proboszcz ob. łac.
7. Przemyśl-Jarosław: Kozłowski Zygmunt, właśc. dóbr i finansista.
8. Sanok-Bircza-Lisko-Brzozów-Krosno: książę Jerzy Czartoryski, wł. dóbr.
9. Sambor-Staremiasto-Turka-Drohobycz-Rudki: (dr. Tomasz Rayski †).
10. Jaworów-Mościska-Cieszanów: Jaworski Seweryn, wł. dóbr.
11. Żółkiew-Sokal-Rawa: dr. Julian Czerkawski, lekarz.
12. Lwów-Gródek: dr. Stanisław Starzeński, wł. dóbr, docent uniwersytetu.
13. Złoczów-Kamionka-Brody: Jaworski Apolinary, wł. dóbr.
14. Brzeżany-Przemyślany-Podhajce: Czajkowski Alfons, wł. dóbr.
15. Rohatyn-Bóbrka: Onyszkiewicz Mieczysław, wł. dóbr.
16. Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz: Hoppen Apolinary, wł. dóbr.
17. Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz: dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, wł. dóbr.
18. Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kosów-Nadwórna: Br. Jakób Romaszkan wł. d.
19. Zaleszczyki-Borszczów-Husiatyn-Czortków: (Horodyski Tomasz †).
20. Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla: Hr. August Starzeński, wł. d.

b) Miasta.

1—2 Lwów: JE. dr. Franciszek Smolka, adwokat i dr. Karol Lewakowski, prawnik.
3—4 Kraków: dr. Zatorski Maksymilian, profesor uniwersytetu i hr. Stanisław Mieroszowski, właśc. dóbr.
5. Biała-Nowy Sącz-Wieliczka: dr. Julian Dunajewski, minister skarbu.
6. Tarnów Bochnia: Spławiński Jan, radca sądowy.
7. Jarosław Rzeszów: Bartoszewski Karol, notarjusz.
8. Przemyśl-Gródek: Łoziński Władysław, literat.
9. Sambor-Stryj-Drohobycz: Hausner Otton, kapitalista.
10. Tarnopol-Brzeżany: dr. Euzebiusz Czerkawski, profesor uniwersytetu.
11. Stanisławów-Tyśmienica: dr. Leon Biliński, profesor univ.
12. Kołomyja-Buczacz-Śniatyn: dr. Józef Samuel Bloch, rabin z Florisdorf.
13. Brody-Złoczów: dr. Edward Sochor-Friedrichsthal, dyrektor kolei Karola Ludwika.

c) Izby handlowo-przemysłowe.

1. Lwów.
2. Kraków: dr. Rappaport Arnold, urzędnik *Länderbanku*
3. Brody: Kallir Natan, bankier.

d) Kurja gmin wiejskich.

1. Kraków-Wieliczka-Cieszanów: ks. Andrzej Gołda, proboszcz o. ł.
2. Biała-Żywiec: dr. Florjan Ziemiałkowski, minister.
3. Wadowice-Myślenice: ks. Ignacy Zapałowicz, proboszcz o. ł
4. Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów: ks. Chełmecki Jan, proboszcz o. ł.
5. Bochnia-Brzesko: dr. Stanisław Madejski, notarjusz.
6. Tarnów-Pilzno-Dąbrowa: hr. Jan Stadnicki, wł. dóbr.
7. Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg: hr. Tarnowski, wł. dóbr.
8. Rzeszów-Kolbuszowa: hr. Zdzisław Tyszkiewicz, wł. dóbr.
9. Łańcut-Nisko: Oborski Antoni, wł. dóbr.
10. Jasło-Gorlice-Krosno: Jasiński Józef, radca sądowy.
11. Sanok-Brzozów-Lisko: Gniewosz Edward, radca dworu.
12. Przemyśl-Dobromil-Mościska: Tyszkowski Antoni, wł. dóbr.
13. Jarosław-Cieszanów: hr. Jan Krasicki, wł. dóbr, prezes kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.
14. Stryj-Mikołajów-Drohobycz: Kowalski Bazyli, radca dworu.
15. Kałusz-Dolina-Bóbrka: Kułaczkowski Dyonizy, urzędnik prokuratorji skarbu.
16. Lwów-Gródek-Jaworów: Abrahamowicz Dawid, wł. dóbr.
17. Żółkiew-Sokal-Rawa: Hulimka Aleksander, wł. dóbr.
18 Brody-Kamionka: Kielanowski Tytus, wł. dóbr.
19. Złoczów-Przemyślany: Zborowski Ignacy, radca sądowy.
20. Brzeżany-Rohatyn-Podhajce: hr. Potocki Roman, wł. dóbr.
21. Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Tłómacz: Puzyna Julian, wł. dóbr.
22. Kołomyja-Kosów-Śniatyn: ks. Ozarkiewicz Jan, gr. k. proboszcz.
23. Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka: Chamiec Antoni, radca namiestnictwa.
24. Buczacz-Czortków: Wolański Mikołaj, wł. dóbr.
25. Trembowla-Husiatyn: Wolański Erazm, wł. dóbr.
26. Tarnopol-Zbaraż-Skałat: dr. Grocholski Kazimierz, tajny radca
27. Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki: hr. Jan Zamojski, wł. dóbr.

Wedle zawodu najwięcej było w ubiegłej kadencji wyborczej posłów ze stanu rolniczego, a w szczególności właścicieli dóbr 30; z tych 15 otrzymało mandaty w kurji wielkiej własności ziemskiej, 15 w kurji włościańskiej. Miasta nie wybrały do Rady państwa ani jednego rolnika.

Właściciela mniejszej posiadłości ziemskiej nie było w gronie deputowanych ani jednego.

Po rolnikach, najliczniejszego kontyngensu dostarczyli urzędnicy: było ich ogółem 10: trzech z miast, siedmiu z kurji włościańskiej. Do kategorji posłów ze stanu urzędniczego zaliczamy ministrów Ziemiałkowskiego i Dunajewskiego, sędziów Jasińskiego, Kowalskiego, Spławińskiego i Zborowskiego; radcę dworu w ministerstwie wyznań Edwarda Gniewosza, jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika Sochora, członka komitetu dyrekcyjnego kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, radcę namiestnictwa Chamca i Kułaczkowskiego z prokuratorji skarbu.

Prawników zawodowych było pięciu: Bartoszewski, Lewakowski, Madejski, Rajski i Smolka.

Profesorów uniwersytetu czterech: Biliński Leon, Czerkawski Euzebiusz, Starzeński Stanisław i Zatorski.

Finansistów i kapitalistów pięciu: Hausner, Kallir, Kozłowski, Krasicki (urzędujący w Wiedniu prezes kolei Lwowsko-Czerniowieckiej) i Rappaport.

Duchownych sześciu — w szczególności: czterech księży obrządku rz. kat: Chełmecki, Gołda, Ruczka i Zapałowicz; jeden ksiądz ruski: Ozarkiewicz i dr. Bloch.

Lekarz jeden: dr. Julian Czerkawski.

Literat jeden: Łoziński.

Złożyli mandaty przed upływem perjodu wyborczego pp. Bartmański Oswald, Bodyński Maksymilian, dr. Dworski Aleksander, Fedorowicz Władysław, Haller Władysław, dr. Kamiński Ignacy, Krzysztofowicz Józef, Krzysztofowicz Mikołaj, hr. Mieroszowski Stanisław*), dr. Raczyński Klemens, dr. Rittner Edward, dr. Weigel Ferdynand, dr. Wolski Ludwik, prof. Zacharjewicz Julian, ogółem 14 posłów.

Zmarli w ciągu trwania kadencji pp. br. Baum Józef, Horodyski Tomasz, br. Konopka Henryk, Krzeczunowicz Kornel, ks. kanonik Martusiewicz, Pęgowski Władysław, dr. Rajski Tomasz, dr. Rydzowski Andrzej, Schreiber Szymon, Skrzyński Ludwik, dr. Towarnicki Ambroży — ogółem 11 posłów.

*) Złożył mandat jako poseł z gmin wiejskich okręgu wyb. Krakowskiego, gdy wyjeżdżał do Bośnii mianowany radcą rządowym w Serajewie. Po powrocie z Sarajewa otrzymał mandat z miasta Krakowa.

W okręgu wyborczym Żółkiew-Rawa Sokal w kurji gmin wiejskich staje jako kandydat ruski pan Harasymowicz, sędzia powiatowy z Kulikowa; dotychczasowym posłem był tam pan Aleksander Hulimka; ks. Mikołaj Siczyński stara się o mandat w okręgu Husiatyn Trembowla przeciwko p. Erazmowi Wolańskiemu.

Niestety potwierdzają się wieści, że w Stanisławowie kandyduje dr. Kamiński, i że także z całą forsą stara się o mandat p. Zygmunt Kozłowski. Nikt w kraju nie może pragnąć, ażeby i na następną kadencję przeciągnęły się w Radzie państwa tak przykre dla Koła polskiego kolizje, w jakich ono do ostatniej chwili znajdowało się podczas ubiegłego perjodu wyborczego z powodu afery Länderbank - kolej Transwersalna! Dlatego spodziewać się należy po patrjotyzmie obu tych panów, że *pro publico bono* uczynią ofiarę ze swoich ambicyj osobistych, i nie zechcą występować z kandydaturami swojemi. — Kandydatura prof. Bilińskiego ma mieć w Stanisławowie także mało widoków powodzenia.

Otrzymujemy następujący telegram:

„Przeważna część wyborców izraelickich postanowiła nie popierać ponownego wyboru dotychczasowego posła do Rady państwa dr. Blocha jako z opinią kraju sprzecznego, i wybrać izraelitę Polaka, w kraju zamieszkałego, z intencjami centralnego komitetu wyborczego zgodnie.

Przełożeństwo zboru izraelickiego."

Gdy agitował się wybór dr. Blocha z miast Kołomyja-Sniatyn-Buczacz, ogłaszano nieraz podobne oświadczenia, jak powyższe. Tymczasem w chwili stanowczej okazały się one wszystkie bez wartości. W tym okręgu rozstrzyga bowiem ciemny i zabobonny tłum żydów starowierców, których poglądy na sprawy publiczne nie dadzą się określić żadną z używanych przez nas formułek. Starowiercy głosowali tam za Blochem ze względów talmudycznych — teraz podobno chcą go się wyrzec — także ze względów talmudycznych, przekonawszy się, że w rzeczywistości nie jest on wcale ortodoksem, jak przed wyborami udawał. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi, iż w miastach Kołomyja Śniatyn-Buczacz kandydują oprócz dr. Blocha także dr. Emil Byk, prezes postępowego Stowarzyszenia żydowskiego „Szomer Izrael" ze Lwowa, dr. Jonatan Warszauer z Krakowa i Benjamin Weiss, rabin starowierczy z Czerniowiec.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 27. kwietnia

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dwa ostatnie dni były pogodne. Srednia temperatura z soboty była 14,°, z niedzieli 18,°4, najwyższa wczoraj popołudniu 26,°, najniższa dziś w nocy 11,°4 C.

Przy silniejszym wietrze o zmiennym kierunku od S do NW, temperatura się obniża, zachmurzenie i wilgoć się powiększa, powietrze skłonne do burzy, pogoda niepewna. Spodziewać się należy w tym tygodniu większego opadu.

* **Proces prasowy**. Jutro we wtorek o godz. wpół do 4. popołudniu odbędzie się w tutejszym krajowym sądzie karnym publiczna rozprawa z powodu rekursu redakcji *Gazety Narodowej* przeciw zatwierdzeniu konfiskaty artykułu wstępnego z d. 29. marca pod napisem „Przed nowemi wyborami. I. Polityka niemocy."

* **Wczorajsza niedziela** już nie kwietniowem, ale gdzieś a conto czerwca czy lipca napożyczonem ciepłem, rozprószyła lwowski naród po wszystkich bliższych i dalszych spacerowych miejscach, na brak których Lwów rzeczywiście uskarżać się nie może. Wiosenna zieleń, zawsze ta sama i zawsze nowa, dziwnie uroczy wpływ wywiera, ciągnie ku sobie młodych i starych, a zielonością tą wszędzie już zachwycać się można. W popołudniowych też godzinach, ciągnęły przez miasto w różnych kierunkach istne procesje spacerowiczów, pieszych, powozowych i żałobnych, gdyż, jakby umyślnie dla kontrastu, pogrzeby szły gęściej niż zwykle. Ale cóż począć — nie ma światła bez cieni.

Resursa urzędnicza pomyślała nadto i o wieczornej rozrywce dla swoich członków i ich rodzin. Zręcznie aranżowana przez p. Linh wieczornica artystyczno-deklamacyjno-humorystyczna, a z młodzieńczą werwą wypełniona przez takich amatorów jak pp. And., Win. i Slaw., przy uprzejmym współudziale pani Bocskaj, do tego stopnia rozochociła zebrane towarzystwo, że miłą tę zabawę uzupełniono naimprowizowanemi na prędce tańcami, które się aż za północ przeciągnęły.

W innych miejscach publicznych zebrań, także nie brakło na ochoczych uczestnikach.

* **Habilitacja**. Dr. Dziewiński, profesor szkoły realnej, habilitował się w tych dniach wobec kolegium profesorów szkoły politechnicznej, na docenta matematyki. Profesor Dz. przedłożył w tym celu dwie prace oryginalne, które przychylnie ocenione zostały, mianowicie: „Z teorji wyznaczników pochodnych" i „O osobliwych powierzchniach, spokrewnionych z powierzchniami trzeciego stopnia". Dotąd dr. Dziwiński wykładał w szkole politechnicznej wyższą matematykę, w zastępstwie profesora Żmurki.

* **Towarzystwo przyrodników** polsk. im. Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek d. 28. kwietnia r. b. o godzinie 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: J. Franke. O oznaczaniu gęstości ziemi. B. Pawlewski. O nafcie kleczańskiej. R. Zuber. O powstawaniu wapienia za pośrednictwem organizmów morskich.

* Walne zgromadzenie członków **tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego** odbędzie się d. 3. maja o godz. 2. popoł. w auli gimnazjalnej.

* **Awans majowy w armii.** Dzisiejszy lub jutrzejszy „Armee-Verordnungsblatt", ogłosić ma między innemi, następujące nominacje: Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, porucznik 4. pułku dragonów w Ems i arcyksiążę Eugeniusz, porucznik 5. pułku huzarów w Pardubicach, posunięci na rotmistrzów.

Jenerał-porucznikami mianowani: jenerał-majorowie: Welkard, dowódzca 31. dywizji piechoty w Budapeszcie, Daublebsky-Sternek, dyrektor szkoły wojskowej, Antoni Werner, dowódzca twierdzy w Przemyślu, Romano, naczelnik inżynierji 8. korpusu w Pradze, Neumann-Spollart, dowódzca 29. dywizji piechoty w Teresienstadt, baron de Vaux, ochmistrz dworu arcyksięcia Reinera i Rudolf baron Wolfsberg, dowódzca 30. dywizji piechoty we Lwowie.

Jenerał-majorami pułkownicy: Schiller z jeneralnego sztabu, Hirsch, naczelnik inżynierji w Agram, Galgoczy de Galantha, dowódzca 3. kawaleryjskiej brygady w Pardubicach, baron Gagern, dowódzca 6. pułku ułanów, baron Hügel, dowódzca 2. pułku huzarów, baron Löhneisen, dowódzca 3. pułku dragonów, Pitreich, dowódzca 57. brygady piechoty w Teresienstadt, Butterweck, dowódzca 55. brygady piechoty w Klagenfurcie, Jan Samonigg, dowódzca 23. brygady piechoty w Krakowie, Morans, dowódca 19. brygady w Josefstadt, Józef Kosteruitz, naczelnik inżynierji 11. korpusu we Lwowie, Vogl, naczelnik inżynierji 14. korpusu w Insbruku, Hertlein, dowódzca 15. pułku huzarów, Merta, dowódzca 1. górskiej brygady w Mostarze, Koch, dowódzca 13. artyleryjskiej brygady w Agram, i baron Lichtenberg, dowódzca 50. brygady piechoty we Wiedniu.

* **Wakujące posady**. Magistrat ogłasza, że wakują posady manipulacyjne i służbowe zastrzeżone wysłużonym c. k. podoficerom armii austro-węgierskiej, a to: Posada dozorcy więźniów przy c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie. Posada starszego dozorcy więźniów przy c. k. zakładzie karnym we Lwowie. Posada asystenta przy jednym z c. k urzędów loteryjnych Posada woźnego przy c. k. zakładzie naukowym i wychowawczym w Tarnopolu. — Bliższą wiadomość co do warunków i terminu podań powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

* **Statystyka pocztowa**. W marcu b. r. nadano we Lwowie: 214 654 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.253 do adresatów w miejscu), 51.214 kart korespondencyjnych, 8 126 posyłek pod opaską, 4.922 posyłek z próbkami, 161.532 egzemplarzy gazet, 89.312 listów urzędowych, 40 936 listów poleconych, 10.926 przekazów na kwotę 366.248 złr. 38 ct., — 34.612 posyłek wartościowych między temi 6 732 za pobraniem w kwocie 86.748 złr. 32 ct. — Ogółem 616.234 posyłek, zatem o 3.732 więcej, jak w marcu 1884 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 161.230 listów prywatnych niepoleconych, 39.583 kart korespondencyjnych, 10.912 posyłek pod opaską, 6 126 posyłek z próbkami, 33 512 egzemplarzy gazet, 51.745 listów urzędowych, 26.814 listów poleconych, 22.787 przekazów na kwotę 409.279 złr. 50 ct, 24.156 posyłek wartościowych (między temi 9.893, za pobraniem w kwocie 108 983 złr. 70 ct. Ogółem 376.865 przesyłek, zatem o 2.605 więcej jak w marcu 1884 r.

* **Datek**. Z adm. *Kurjera* dla biednej matki 12 ga dzieci 1 zł. 92 ct.

* **Nowe pisma**. Z początkiem maja zaczną wychodzić w Przemyślu dwa pisma: „Echo z nad Sanu" i „Wieści z nad Sanu", naprzemian „co dwa tygodnie" (zapewne „co tydzień" jeżeli naprzemian?), jako organa ziemi przemyskiej i sanockiej. Nowemu wydawnictwu życzymy powodzenia, aby szczęśliwszem było od innych poprzednio już w Przemyślu próbowanych.

* **Zmarli we Lwowie** 25 kwietnia: Egidjusz Swietlik, majster Kowalski, lat 38.

† **Weteran z r. 1848**. Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jana Tychowskiego, zarządcy miejskiego zakładu św. Łazarza. Sp. Tychowski, jako legionista polski, odbył całą kampanię węgierską, razem z Bemem ustąpił do Turcji, następnie, po powrocie do kraju, brał czynny udział w powstaniu 1863 roku. Pokój jego duszy.

* **Prasa polska i czeska** w Ameryce. Pism polskich wychodzi obecnie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki 7. Wszystkie wychodzą raz na tydzień. Czasopism czeskich jest zaś 17, między temi 2 codzienne. Jedno z nich wychodzi w Chicago, drugie w Nowym Jorku.

* **Nowy prorok**. Gazeta *Daily News* zamieściła w styczniu b. r. szereg proroctw, nadesłanych przez jednego z swych korespondentów, który je słyszał z ust jakiegoś angielskiego „proroka", przebywającego w jednem z drobnych miast Szkocji. Na te wróżby nikt pierwej nie zwrócił uwagi, obecnie dopiero, po czterech miesiącach, kiedy część ich istotnie się ziściła, wygrzebano z zapomnienia artykuł *Daily News* i poczęto go kolportować w łamach najpoważniejszych dzienników Europy. Oto niektóre wyjątki z wróżb angielskiego „proroka": „Zanim upłyną trzy miesiące roku, odbędzie się walka u granic Afganistanu. Z początkiem roku możemy się spodziewać nieznacznego polepszenia w stosunkach handlowych, natomiast zapanuje istna epidemia rozmaitych zbrodni, a pierwsze dni stycznia i środek miesiąca lutego zasłyną katastrofami ze strony Fenian. Przewiduję wielką katastrofę w Londynie w miesiącu lutym i drugą między 16. a 22. marca. Zanim upłyną trzy miesiące roku, dowiemy się o zaburzeniach w Ameryce, a zwłaszcza w Kanadzie; monarchia austro-węgierska znajdzie się w trudnem położeniu. W Grecji nastąpi ruchawka, w Aleksandrji trzęsienie ziemi i walczyć będą u granic afgańskich. W ogóle możecie oczekiwać doniosłych wypadków w Kanadzie i wielkiej burzy, jakkolwiek zima będzie lekka. Ostatnie dni marca przysporzą rządowi angielskiemu bardzo wiele pracy, której punkt kulminacyjny przypadnie na kwiecień i wtedy będzie on w nadzwyczaj trudnej sytuacji, ale prawdopodobnie w kwietniu odniesie armia angielska doniosłe zwycięstwo. Z wiosną Irlandja będzie niespokojna i wiele zbrodni spełni się w maju i czerwcu. W lipcu przewiduję groźne niebezpieczeństwo dla osobistości wysoko postawionej w społeczeństwie angielskiem. Będzie również w tym czasie przygnębiający wypadek w Turcji. Druga połowa roku upamiętni się rozruchami na przylądku Dobrej Nadziei — co spowoduje upadek znakomitego tamże człowieka — a także rozruchami i demonstracjami w Stanach Zjednoczonych. Austrja wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zawikłana w wojnę. Egipt znajdzie się w wielce niebezpiecznem położeniu. W Anglii umrze wybitna osobistość, a kraj opanuje gorączka spekulacyjna. W trzecim kwartale roku nastąpią nieporządki w północnej Anglii, lecz w ogólności handel kraju podniesie się. Przewiduję, iż Rosja zawikła się w nieporozumienia, które wywołają wojnę. W lipcu i sierpniu przeczuwam rozruchy w Afryce, a zwłaszcza w Tunisie. W lipcu dowiecie się, że król włoski uniknął wielkiego niebezpieczeństwa. W tymże kwartale wybuchnie cholera w Ameryce, spadną akcje kolei żelaznych, nastąpi wielka katastrofa w Irlandji, wylewy w Holandji, nieudałe zamachy na życie królów greckiego i saskiego, jako też na tureckiego sułtana. Ameryka dozna ogólnej klęski społecznej. W pobliżu Heratu toczyć się będzie wojna a indyjskie nasze posiadłości znajdą się w poważnem niebezpieczeństwie. Spodziewajcie się trzęsienia ziemi w Azji środkowej i tajemniczych nieporządków w Kanadzie. Ostatni kwartał roku rozpocznie się walką Anglii o Indje nietylko z obcym wrogiem, ale i z powstańcami w kraju. Ale Anglicy odniosą zwycięstwo. W Anglii wybuchną spiski socjalistyczne i cholera. W październiku dowiecie się o olbrzymich katastrofach morskich i okrucieństwach w Londynie. Wrzesień będzie wielce niespokojnym miesiącem dla rządu francuskiego. Cholera srożyć się będzie w Austrji. We Włoszech zajdzie katastrofa. Około 26. września przewiduję skon wybitnego amerykańskiego męża stanu".

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Jutro** we wtorek d. 28. kwietnia: św. Pawła od krzyż.; — św. Ahapii, Ireny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 26. kwietnia. Skradziono złoty damski zegarek kryty, emaljowany, po jednej stronie na koperce bukiecik a po drugiej dziewczynka z pieskiem, wart. 90 zł. 9 koszul męzkich znaczonych M. G., książkę udziałową galic. banku kredytowego na imię p. Jakóba Riedlera do l 13075 i na wkładkę 177 zł. i dwa weksle na 230 i na 243 zł.

— **Rosetti**. Jak już doniósł nasz korespondent bukareski, ś. p. Rosetti był to mąż, którego śmiało policzyć można do najznakomitszych osobistości nietylko narodu rumuńskiego, lecz i ludzkości, Konstanty Aleksander Rosetti, nestor publicystyki rumuńskiej, właściciel i główny redaktor dziennika *Romanul* Demokrata stanowczy, mąż stojący na wysokości tegoczesnej oświaty, niezmordowany bojownik w walce o wolność i prawo, był on prawdziwym apostołem zachodniej cywilizacji między swoimi rodakami. Stanowisko zaś, jakie Rumunja jako państwo, a Rumuni, jako naród zajęli, jest niezaprzeczenie we większej części dziełem niezmordowanej pracy tego męża. Łącznie z braćmi Bratiano założył on Towarzystwo narodowo-demokratyczne, które wzrósłszy do potęgi, dziś losy kraju w swoim ręku trzyma. Piastował on najwyższe urzęda, był prezesem ministrów, prezydentem parlamentu, lecz podobnie jak Cyncynat do pługa, powracał do swojej redakcji, gdzie staczał zwycięskie boje, odnosił najświetniejsze tryumfy. Zdobył sobie też ten mąż w swoim narodzie wpływ, jakiego w dziejach rzadkie tylko przykłady znajdujemy.

— **Jarosław** d. 22 kwietnia. Dnia 19. b. m. odbył się tutaj koncert na dochód budowy stałego teatru im. Aleksandra Fredry, z którego dochód wraz z dobroczynnym datkiem JE. p. ministra Ziemiałkowskiego, wynosi 166 zł. Kapela 40. pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. E Patzkego odegrała po raz pierwszy poemat symfoniczny „Marja" p. Rajmunda Baczyńskiego, osnuty na tle poematu Malczewskiego, składający się z czterech części (pożegnanie — zwycięstwo nad Tatarami — Marja—powrót Wacława). Kompozytor we wszystkich częściach swej symfonii uwydatnił i wiernie odmalował uczucia i odtworzył w muzyce myśl autora Marji. Całość kompozycji p. Baczyńskiego brzmi prześlicznie, a jej ostatnie dwie części były zachwycającemi. Oklaskom i ustawicznym brawom i wywoływaniom kompozytora nie było końca, a przed 4 częścią wręczyło Towarzystwo amatorskie p. Baczyńskiemu wieniec z liści laurowych z napisem: „Drugiemu twórcy Marji Towarzystwo amatorskie w Jarosławiu". Z polecenia p. pułkownika 40. pułku odegrano w poniedziałek popołudniu po raz wtóry w obecności pp. oficerów poemat symfoniczny, lecz niestety tutejsza publiczność nie mogła korzystać z tej sposobności. Cieszymy się jednak, że wkrótce znów usłyszeć będziemy mogli ponownie ów poemat symfoniczny, ma bowiem być odegranym w maju b. r. w sali kasynowej.

— **Największa stacja telegraficzna**. O ogromie centralnej stacji telegraficznej w Londynie dają nam wyobrażenie następujące cyfry: W biurze pracuje 2285 osób, w tej liczbie samych urzędników: mężczyzn 1186 — kobiet 683 i 416 woźnych. Oprócz sieci pneumatycznej, do stacji biegnie 736 drutów telegraficznych. W tej liczbie 381 drutów miejskich. Ilość przesyłanych depesz wynosi od 50 do 60 000 tysięcy na dobę — miejskich depesz bywa od 6 do 7 tysięcy. W porze rannej najwięcej zajęcia dają wiadomości „ze sportu" — po obiedzie przeważa giełda.

Od go ziny 6. wieczorem do 2. po północy nadchodzą depesze do gazet. Oprócz zwykłej ilości drutów zajętych tą pracą, 31 redakcyj połączonych jest ze stacją główną własnemi drutami.

— **Królowa recenzentem**. Jest nią królowa włoska Małgorzata. Od lat wielu spisuje ona zdanie i sąd swój o sztukach nowo na scenę wprowadzonych, i oddaje potem te swoje recenzje, jeżeli się tyczą utworów literackich, do ocenienia Minghettemu lub Bonghiemu, a utworów muzycznych, gwiazdom królewskiej opery, poczem w ten sposób skrytykowane recenzje królowa własnoręcznie do osobnej księgi zapisuje. Stanowi to jej zajęcie ranne.

— **Odkrycie**. W Perejasławiu odkryto w cerkwi zapomniany obraz, malowany za czasów Piotra W., który wyobraża Matkę Boską błogosławiącą Piotra W. i Mazepę.

— **Bunt przekupek w Hiszpanii**. Dzienniki matryckie donoszą: Handlarz hurtowy jarzyn podwyższył cenę karczochów i innych nowalijek, wskutek czego przekupki mało miały zbytu, gdyż naturalnie musiały także podwyższyć ceny. Przed kilku dniami wtargnęły w liczbie 2ch tysięcy do hali hurtownika, który, jak mówiły, miał być powodem ich ruiny; zburzyły też za to wszystkie składy. Kobiety były tak rozsrożone, że dla przywrócenia porządku użyto siły zbrojnej. Przez trzy dni powtarzały się zamieszki, aż wreszcie gubernator wydał dekret ustanawiający urzędowe ceny targowe jarzyn. Gdyby tak reskryptem policyjnym można było ustanowić ceny chleba — rajby nastąpić musiał... w Hiszpanii.

— **Poczta pneumatyczna**. Wiadomo, że w Paryżu pospieszna korespondencja listowa załatwia się za pomocą tuby pneumatycznej. Obecnie inżynier p. Berlier wpadł na myśl, ażeby tubę taką urządzić pomiędzy Paryżem a Londynem. Tak zwane bomby, napełnione listami, gazetami itp., odchodziłyby co trzy minuty, przebiegając przestrzeń z szybkością 140 metrów na sekundę, a więc całą odległość od Paryża do Londynu przebywałyby w przeciągu jednej godziny. Koszt całego przedsiębiorstwa oblicza p. Berlier na 34 mil. fr., które to suma przy rozległej i ożywionej korespondencji pomiędzy dwoma najznakomitszemi miastami świata cywilizowanego, zostałaby w przeciągu kilku lat zamortyzowana. Pomysł wielce praktyczny, i bardzo jest możliwą rzeczą, iż znajdą się z łatwością kapitaliści, którzy zechcą go w czyn wprowadzić.

— **Pisarze koronowani**. Pomiędzy monarchami obecnie panującymi, jest ośmiu znanych w literaturze: królowa Wiktorja, król Oskar II. szwedzki, król Ludwik portugalski, szach perski, królowa Elżbieta rumuńska, książę Mikołaj czarnogórski, cesarz Don Pedro brazylijski, oraz Ludwik bawarski. Do tejże grupy autorów można zaliczyć następcę tronu austrjackiego, następczynię tronu pruską, księcia edynburskiego i trzech synów ks. Walii, Alberta, Wiktora i Jerzego.

— **Produkcja złota** na całej kuli ziemskiej przedstawiała w r. z. wartość 180 milionów guldenów. Od końca roku 1860 zmniejsza się ona stale. Jedynie produkcja złota w Rosji podnosi się bezustannie i idzie zaraz po Kalifornii. W roku 1884 wy-nosiła produkcja w Australii 54 miliony guldenów, w Kalifornii 52, w Rosji 46, we wszy-

atkich innych krajach 26 milionów. Ogólną produkcję złota w ciągu lat 28., od r. 1857 do 1884 włącznie, oceniają na 6855 milionów.

— **Na egzaminie z arytmetyki.** Profesor: „Jeżeli ojciec twój pożyczy sobie 1000 zł., obowiązując się spłacać dług po 250 zł. rocznie, ile zostanie jeszcze winien po upływie lat trzech?" Uczeń: „1000 zł.!" — Prof.: „Ależ mój drogi, ty nie masz nawet początkowych wiadomości arytmetyki!" — Uczeń: „M..że być, ale znam mojego ojca!"

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek d. 27. b. m. na dochód pana Tadeusza Skalskiego (dawno niegrane): „Robert i Bertrand czyli Dwaj Złodzieje", komedja w 3 aktach ze śpiewami.

We wtorek 28. b. m. na dochód Anny Boozkaj (wznowione): „Giroflé-Girofla", opera komiczna w 3 aktach Lecocqua.

— **Wieczorek Słowackiego**, który się odbył w sobotę w sali ratuszowej, powiódł się o tyle, że jak zwykle tak i tym razem ściągnął mnóstwo publiczności; ale po za tem miał także *sua fata* i wskutek tego wypadł w ogólności dosyć źle. Ponumerowano miejsca, za czem poszło, że gdy na szarym końcu publiczność na twardych stołkach usiadła, się jak siedzie, to przed nią połowa wygodniejszych krzeseł świeciła pustkami. Pauzy robiono tak długie, że ich przewlekłość przewyższyła nawet znaną jagnięcą cierpliwość naszej publiczności i powodowała liczne oznaki niezadowolenia, co się tem łatwiej tłómaczy, że w sali ratuszowej przy ladzie większem zebraniu jest straszliwie duszno i to tak dalece, że aż następują wypadki zemdlenia. Jak się zaś włókł ów wieczorek, dowodem, że mimo, iż czytu ani przemowy końcowej nie było, to jednak trwał prawie całe trzy godziny. A program? Jakaż bieda! Na wieczorze Słowackiego jeden jedyny wiersz jego i to najbardziej oklepany a do którego dodano drugi, również znany wszystkim na pamięć; z muzyki: jedna pieśń, zresztą więcej pretensjonalna niż dobra, pieśniska polska; po za tem, włoskie arje z oper komicznych cudzoziemskie materyały, rapsodje etc., nieliczące tego, że cały ogłoszony porządek produkcyj wywrócono do góry nogami i pokierowano we wszystkich kierunkach. Co zaś do wykonawców o tem się nawet nie mówi, bo z wyjątkiem panny Konopackiej i p. Wolmana, wszystko szło siłami amatorskiemi i to puszczonemi samopas bez żadnego steru. [illegible] wypadło słuchać, jak jedna z naszych amatorek (wypośród [illegible] prowadzona w jakimś szarym szlafroczku pośród białych krawatów na estradę) zaśpiewała w niemożliwy sposób nad wielką arję Rozyny z „Cyrulika Sewilskiego", a co widocznie nie było jej winą [illegible] jej nauczycieli, bo jak się potem pokazało z dodanej przez nią kancenety Donizettego, niebrak jej ani [illegible] ani przyjemnego głosu. Podobnie i czasy gra p. Czarnego tylko raz odpowiednio zostały użyty, mianowicie w arji *Cielo e mar* z opery „Gioconda". Z artystów, p. Wolman, grając w tercecie nie miał wielkiego pola do popisów osobistych, natomiast panna Konopacka bardzo się [illegible] przypomniała publiczności świetnem odegraniem koncertowego motywu arji *Va crudele* w liszatowskiej fantazji z „Normy".

Oto jak się odbył ten nieudany wieczorek.

Czy jednak w tem wina młodzieży akademickiej, która go urządzała? O bynajmniej! Akademicy nie są ełowami szkoły dramatycznej lub konserwatorjum, ani tem mniej artystami. [illegible]

[illegible] rak do publiczności należy resztą.

Wytknąwszy zaś niedostatki tegorocznego obchodu, sądzimy, że w przyszłym roku ogół stołeczny kraju weźmie tę sprawę w swe ręce i że następny obchód będzie godny nieśmiertelnej Słowackiego spuścizny.

— **O Malborgu** napisał był rzecz piękną p. M. Bersohn w *Kłosach* r. 1882 nr. 873—874), interesując się ciągle tamtejszym zamkiem restaurowanym teraz pod kierunkiem architekta p. Steinbrechta. Pisze właśnie w tej materji do prof. Łuszczkiewicza, donosząc mu, że znaleziono w zamku odrzwia z herbami Polski (z XV. wieku), zaś w grobowym sklepie pod kaplicą św. Anny, trumny starostów malborskich, a w kościele N. M. Panny ołtarz sprawiony, czy restaurowany w XVI. wieku przez Bielińskich, także napis z czasów Zygmunta III. tyczący się odnowy tej świątyni. Interesując się pilnie tem co w Malborgu polskie, ogłosi zapewne p. Bersohn wiadomość o nowych w tym kierunku zdobyczach swoich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch na kolei Karola Ludwika w r. 1884. Przewieziono głównemi liniami (Lwów-Kraków i Lwów-Brody-Podwołoczyska) ogółem 12,232.040 metr. cetn., przeto o 420.670 cetn. więcej aniżeli roku poprzedniego. Za przewóz ten uzyskano ogółem 7,948.779 zł., przeto o 419 751 zł. mniej niż w roku 1883.

Na kolei lokalnej Jarosław-Sokal, otwartej d. 6. lipca z. r. wynosił obrót towarów 112.068 metr. cetn., przychód zaś 43.021 zł. Włącznie z przychodami za przewoz osób osiągnięto na głównych liniach 10,354.532 zł., czyli o 354.209 zł. mniej, niżeli w roku poprzednim. Na linii jarosławsko-sokalskiej 75 848 zł., ogółem przeto 10,430.380 zł. Do tego doliczyć należy kwotę z tytułu poręczenia państwa za kolej Lwów-Brody-Podwołoczyska, wynoszącą 986 954 zł., skutkiem czego cała suma przychodów wynosi 11,417.334 zł. Ponieważ ogólne wydatki na zarząd i utrzymanie ruchu wynoszą 6,343.541 zł., przeto czysty zysk przedstawia się w sumie 5,073.793 zł. Po odtrąceniu wydatków na oprocentowanie i amortyzację akcyj pierwszeństwa i kapitału akcyjnego, pozostaje czysta nadwyżka 743.714 zł., do czego należy doliczyć sumę, pozostałą z r. 1883 w wysokości 244 262 zł.

Lwów dnia 27. kwiet. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 75 klgr., żyta 72 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 43 klgr., hreczki 63 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klg.)

Zboża 100 kilogramów: pszenica gotowa od 7.50 do 8.25, — nowa od —.— do —.— zł. żyto gotowe od 6.55 do 6.80 zł., — nowe od —.— do —.— zł., jęczmień browarny gotowy od 7.60 do 8.15 zł., pastewny od 6.65 do 7.10 zł., — owies od 6.85 do 7.15 zł., — hreczka od 7.35 do 7.65 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6.— do 6.75 zł., kukurudza nowa od 5.50 do 5.75 zł., — proso od —.— do —.— zł., — jagły od —.— do —.— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów groch do gotowania od 8.— do 9.50 zł., — groch pastewny od 6 60 do 7.— zł., — soczewica od —.— do —.— zł., — fasola od 8.— do 14.50 zł., bobik od —.— do —.— zł., — wyka od 5.60 do 6.75 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 36 do 50 zł., najprzedniejsza od —.— do —.— zł., przednia od —.— do —.— zł., — tymotka od —.— do —.— zł., anyż ros. od —.— do —.— zł., anyż płaski od 33.— do 42.— zł., — kminek od 29.— do 30.— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogram.: rzepak zimowy od 11.50 do 12.— zł., rzepak letni od 12.75 do 13.— zł., — rzepik zimowy od —.— do —.— zł., — rzepik letni od —.— do —.— zł., — rzepik jesienny od —.— do —.— do zł., — lnianka od 9.85 do 11.— zł., — nasienie lniane od 11 75 do 12.25 zł., nasienie konopne od —.— do —.— zł.

Nafta za 100 kilogram.: zwykła od 15.— do 16.— zł., salonowa od 20.— do 21.— zł.

Chmiel za 56 kilogrm.: od — do — zł., za 100 kilogrm.: od 75 do 100 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent. gotowy od 27.45 do 28.75 zł.

Ceny zboża (a 100 kilgramów):

Wiedeń dnia 25. kwiet. Pszenica 9·40 — 9.45; — żyto od 7·72 do 7·80; owies od 7·83 do 7·88; — kukurudza od 6·77 do 6·82; — spirytus od 28·50 do 28·75.

Peszt dnia 25. kwiet. Pszenica od —·— do 9·50; — żyto od —·— do —·—; — owies od —·— do 6·78; kukurudza od 6·36 do 6·38; — rzepak od —·— do 13·40.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Rząd miał zamiar zwołać Radę państwa jeszcze w lecie; przeciwko temu oświadczyli się jednak przewódzcy prawicy i Rada państwa zwołaną zostanie dopiero na wrzesień.

Dyrekcja kolei Północnej otrzymała w sobotę zawiadomienie od rządu, że Rada państwa przyjęła przedłożoną przez rząd ugodę z Towarzystwem, i że zostały zmienione tylko artykuły 7. i 23. Towarzystwo ma teraz złożyć oświadczenie, czy przyjmuje ugodę, czy ją odrzuca.

Dziennik rzymski, *Secolo*, podaje wiadomość, wymagającą jeszcze potwierdzenia, że kolegium kardynałów zajmowało się kwestją następstwa na tronie papiezkim po śmierci Leona XIII. Znaczna część kardynałów jest zdania, że po utracie doczesnej władzy papieża we Włoszech powinne być zniesioną bulla, wykluczająca od wyboru kardynałów-cudzoziemców. Rozwiązanie tej kwestji powierzy papież osobnej kongregacji kardynałów.

Rozkaz dzienny rosyjskiego ministra wojny rozporządza pomnożenie personalu oficerskiego w dziesięciu pułkach gwarji pieszej w każdym o siedmiu oficerów, a w trzech batalionach gwardji i 24 batalionach strzelców w każdym o 2 oficerów. Nadto nastąpić ma niezwłocznie pomnożenie personalu oficerskiego w pułkach, dyslokowanych w okręgach wojennych: warszawskim, wileńskim, kijowskim i odeskim, w pierwszym o 5 w każdym pułku, w trzech ostatnich o 4. We wszystkich innych okręgach wojennych każdy pułk otrzymać ma jeszcze jednego oficera.

Ewentualne podanie do dymisji motywuje wicekról indyjski, lord Dufferin, fatalnem wrażeniem, jakie w całych Indjach wywołały pogłoski o ustępstwach gabinetu angielskiego na rzecz Rosji. Donosząca o tem depesza wicekróla wpłynęła oczywiście niemało na oporność Anglii wobec żądań, stawianych przez ambasadora rosyjskiego.

Według doniesienia *Polit. Corresp.* z Londynu, **nikt tam już nie wątpi, że wojna wybuchnie.**

Angielski *chargé d'affaires*, mr. Wyndham otrzymał rozkaz udania się do Belgradu, a sir Artur White, poseł w Bukareszcie, polecenie tymczasowego prowadzenia spraw angielskiej ambasady w Konstantynopolu. White uważany jest za najsprytniejszego i ze Wschodem najlepiej obeznanego dyplomatę angielskiego, sądzą też dlatego powszechnie, że Anglia na serjo zabierze się do rozwiązania kwestji przejazdu przez Dardanelle w duchu dla siebie korzystnym.

Pomimo uroczystych zapewnień ze strony Porty, że nie przepuści okrętów angielskich przez Dardanelle, Rosja przedsiębierze wszelkie środki, aby zabezpieczyć wybrzeża Czarnego morza przed napadem Anglików. Odbywa się ciągle fortyfikowanie portów w Kerem, Sebastopolu, Odesie, Nikołajewie i Batumie. Dwadzieścia parowców i 44 łodzi torpedowych zostało całkowicie przygotowanych i uzbrojonych na wypadek najazdu floty angielskiej.

Obawa przed wojną nie wpłynęła wcale na zmniejszenie się handlu i ruchu okrętów handlowych na Czarnem morzu. Owszem, zauważano zwiększenie się ruchu. Wiele okrętów przybyło do portów rosyjskich po zboże i bydło dla — Anglii.

Król grecki powierzył utworzenie gabinetu Delyannisowi.

Polit. Corresp. dowiaduje się, że bułgarskie komitety, agitujące w Macedonii i przyległych okolicach, werbują całkiem jawnie ludzi, którzy sformowani następnie w oddziały wkraczają w sąsiednie prowincje tureckie i tam wywołują rozruchy.

Komisja kanału Suezkiego załatwiła pierwszą część swojego programu, uregulowawszy kwestję wzbronienia przejazdu okrętów wojennych przez kanał i blokowania kanału przez strony wojujące.

Druga część dotyczy kwestji zarządu na wodach kanału, a dalej kwestję, *komu przypada straż nad wykonaniem regulaminu.* — Dotąd istnieje zamiar, aby straż powierzyć dyplomatycznym ajentom i konsulom jeneralnym w Kairze z podziałem na perjody czasu nadzoru przez każde z mocarstw. Skoro podkomitet projekt wypracuje, przyjdzie ta sprawa pod rozprawy plenarne komisji.

Mémorial diplomatique donosi, że królowa Wiktorja będzie miała zjazd z cesarzem Wilhelmem, na którym to zjeździe spór anglo-rosyjski zostanie wprowadzony na drogę pokojowego rozwiązania.

Wiedeń d. 27. kwietnia. Nasza deputacja (ruska, w sprawie jezuitów dobromilskich) będzie miała posłuchanie u cesarza we czwartek d. 30. bm. Resztę członków deputacji zawezwałem do Wiednia na dzisiaj. Konferowałem z ministrami i otrzymałem widoki pojednawczego załatwienia tej sprawy. *Fedorowicz.*

Wiedeń d. 27. kwietnia. (Pryw.) Ruska deputacja (w sprawie jezuitów dobromilskich) przybyła tu wczoraj popołudniu. Na dworcu kolei Północnej witało ją wielu Rusinów, z p. Dobrjańskim (ojcem Olgi Hrabarowej) na czele. (Porównaj telegram, wysłany z Wiednia dziś rano o godz. 8., któryśmy otrzymali od p. Fedorowicza, przewodniczącego tej deputacji; p. r.)

Wiedeń d. 27. kwietnia. (Pryw.) Półurzędowa *Stara Presse* otrzymała od przełożeństwa kołomyjskiej izraelickiej gminy wyznaniowej telegram, według którego przeważna część tamtejszych żydów nie chce p. Blocha napowrót wybrać do Rady państwa, ale chce postępować w porozumieniu z lwowskim centralnym komitetem wyborczym. (Taki sam telegram i myśmy otrzymali; p. r.)

Nowa Presse ogłasza odezwę wyborczą centralistycznych członków morawskiej kurji dworskiej (frakcja Chlumetzkiego), w której obwieszczony jest wiadomy kompromis ich ze stronnictwem środkowem. *Nowa Presse* ubolewa, że frakcja Chlumetzkiego coraz więcej zbacza na prawo.

Moskwa d. 27. kwietnia. *Moskows. Wiedom.* wskazując, że w całym Afganistanie z pewnością tylko sam Abdurraman skłania się do przymierza z Anglią, przemawiają energicznie za pokojową ugodą anglo-moskiewską, i podnoszą, że byłoby godnem Anglii i Moskwy i dla ich prawdziwych interesów pomocnem, gdyby zachodzące między niemi nieporozumienia poprowadziły nie do zerwania, ale do porozumienia, nie do wojny, której wyniku nikt przewidzieć nie zdoła, ale do dobrego trwałego pokoju, którego pożytek taksamo jest jasnym, jak wielkiemi byłyby rezultaty, gdyby zagodzone trudności posłużyć mogły za podstawę nowej, lepszej polityki anglo-moskiewskiej, oswobodzonej od nieprzydatnej na nic a wysilającej rywalizacji. Byłoby to zasługą Anglii i Moskwy, lepszą od wszelkiego zwycięztwa na polu bitwy. Między Moskwą a Anglią mogłoby przyjść nietylko do mniej więcej znośnego *modus vivendi*, ale owszem do przyjaźni, któraby dla obojga zarówno korzystna, obustronne interesa ich lepiej chroniła niż oręż. Już wobec samej możliwości ugody nie należałoby pobrzękiwać szablą.

Rzym d. 27. kwietnia. Senat na nadzwyczajnem posiedzeniu przyjął 113 głosami przeciw 36 ugody kolejowe.

Rzym d. 27. kwietnia. Ajencja Stefani donosi z Massawy d. 24. bm., że oddział tamtejszej załogi włoskiej zajął d. 21. bm. Arkiko.

Paryż d. 27. kwietnia. Jeneralny konsul francuzki wyjechał z Kairu do Aleksandrji.

Paryż d. 27. kwietnia. W wyborach do senatu w Bordeaux, Niort i Pau wybrano trzech republikanów. Książę Decazes i jenerał Bourbaki przepadli.

Ateny d. 27. kwietnia. Na zaproszenie Delyannisa odpowiedzieli deputowani oppozycyjni, że przyspieszają swój powrót do Aten. Przesilenie gabinetowe trwa ciągle.

Londyn d. 27. kwietnia. Jak się *Daily News* dowiaduje, w stosunkach anglo-rosyjskich nie zaszła żadna zmiana. — Według *Standarda*, odpowiedź rosyjska na ostatnią, wysłaną do Petersburga notę angielską uważana jest za niezadowalającą. Do *Standarda* donoszą z Petersburga, że gabinet angielski zaproponował rosyjskiemu przedłożenie sprawy Pendżbehu sędziemu polubownemu. — *Times* mniema, że mimo to nie ma żadnej podstawy do przypuszczania, że sprawa już została załatwioną, że owszem zerwanie stosunków dyplomatycznych stało się prawie nieuniknionem, chociaż ten fakt nie pociągałby za sobą natychmiastowego zerwania pokoju.

Times rozbierając szanse przyszłej wojny z Rosją, jeżeliby do tego przyszło, powiada: „W razie musu Anglia dobędzie oręża, i nic jej nie odwróci od użycia oręża swego tam, gdzie by najgwałtowniejsze ciosy zadać mogła. Wśród walki z Rosją na śmierć i życie, formalistyczny protest Turcji nie przeszkodzi flocie angielskiej wjechać na Czarne morze. Są też punkta, w których Rosję zranić można, gdzieby Anglia znalazła sojuszników, pałających oddawna nienawiścią do Rosji (Szwecja? . . . p. r.). Wobec długiej, kosztownej wojny trudnem by się okazało mocarstwom europejskim, zachować stale neutralność, i nie wszystkie stanęłyby po stronie przeciwników Anglii.

Londyn d. 27. kwietnia. *Biuro Reutera* donosi: W sobotę miał Staal (*poseł moskiewski*) długą rozmowę z Granvillem. Po wczorajszej naradzie gabinetowej wysłano do Petersburga telegrafem depeszę, w której, jak słychać, gabinet angielski ponownie żąda wytoczenia śledztwa wojskowego z powodu ataku Komarowa.

Nisz d. 27 kwietnia. Wiadomość, jakoby Ristic miał jaką misję urzędową w Petersburgu jest zmyślona. Petersburski korespondent *Vaterlandu* wiedeńskiego twierdził, że niepodobna aby Ristic na petersburskich uroczystościach występował tak, jak występował bez zgodzenia się nato króla Milana; (p. r.) — Skupczyna przyjęła konwencję konzularną i traktat handlowy z Belgią.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Lwów Z Izby handlowej, 27. kwietnia 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	254 —	257 50
" lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	221 —	224 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	282 —	287 —
" kred. galic. 200 zł. w. a.	230 —	235 —

2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:

	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 pro. w. a.	98 70	99 70
" " " 4 " "	91 —	92 50
" " " 5 " okres	98 70	99 70
" " " 4 " "	88 40	89 40
Banku krajowego 4½% w. a.	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 " "	101 25	102 25
" " " 5 " "	96 40	97 40
" " " 5 wyl. z 10% prm	98 40	99 40
3. Listy dłużne za 100 złr.		
L. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
" " " " 5% 2½% "	57 —	59 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 pro. m. k.	100 75	102 50
Kom. banku kraj. 5 pro. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pro. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka " " 1883 4½% "	90 60	91 60
5. Losy		
Miasta Krakowa	8 —	20 —
" Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.82	5.92
Dukat cesarski	5.84	5.94
Napoleondor	9 98	10.08
Półimperjał rosyjski	10 22	10.32
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
" " papierowy	1 21	1.28
100 marek niemieckich	61.86	62.10
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia, 27. Kwietnia. 1885

godzina 1 minut 45 popołudniu

Alpiny.	40.—	Węg. akcje kr.	281.—
Anglo-austr.	97.50	Unionsbank.	75.25
Kolej Kr. Lud.	255.—	Nordbahn	237.—
Kolej Połud.	129.—	Kolej Alföld.	179.50
Kolej państw.	300.—	Kolej lw.-czern.	221 50
Węg. Nordstb.	169.—	Wied. Comunal	122.—
Węg. obl. p. zł.	104.50	Elbetal	169 50
Węg. cis. losy r.	117.75	Länd-Bank	97.50
Renta węg. 4%	94.—	Bankverein	100.—
Ros. rubel. pap.	1 22.½	Losy węgier.	115.—
Galic. indemn.	100.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	281.—	Anglo-austrj.	—.—
Kolej Kar. Lud.	255.—	Kolej połudn.	130.—
Unionsbank	75.—	Napoleondor	9.98
Rossyj. bankn.	0.00	Usposobienie:	mdłe.

Berlin. dnia 24. kwietnia

godzina 5 minut 35 po południu.

Rosyjsk. bankn.	198.—	Akcje kredyt.	462.—
Lombardy	212.—	Galicyjskie	104.—
Poż. wschod.	56.10	Austr. bank.	161.90

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Wiedeń 25. kwietnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	81 60	81 —
" w srebrne 5 "	81 35	81 50
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	126 [illegible]	127 40
" 1860 " 500 " " " 5 "	138 8	139 20
" 1860 " 100 " " "	138	139 75
" 1864 " 100 " " "	170 —	170 70
Listy zast. dom po 120 zł. 5 pr.	154 —	— —
Renta złota 11 pro.		— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 50	101 —
Bukowińskie	101 50	102 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	— —	— —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	145 25	145 75
Węgierska poż. po 100 złr.	115 10	115 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	97 25	97 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	216 50	217 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	281 80	282 10
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	580 —	585
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	861	854
Unionsbank po 100 złr.	75 25	75 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	142 50	142 7[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	100 —	100 2[illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	79 —	80 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	184 —	184 50
Elżbiety " 200 "		
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2885	2890
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 —	208 —
Kolej gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	266 50	267 —
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	19 —	19 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	221 —	222 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	167 —	167 75
" " " lit. B. 200 "	170 50	171 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	181 50	182 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	178 50	179 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	299 75	300 25
Südbahn po 200 zł. sr.	130 25	130 75
Tramway wied. po 170 zł.	213 25	[illegible]
Węgiersko-gal.-ryjski (Łupk.) po 200 złr.	174 —	175 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	169 25	169 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	164 —	164 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	124 50	125 50
" spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 75	99 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 50	92 50
" " " 5 " "	99 25	99 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 40	101 80
" Zakł. kr. włoś. 6 " "	— —	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	102 50	103 —
" " " w. a. 5 "	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	98 40	98 8
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	98 75	99 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108 50	— —
Elżbiety po 5 pro. sr.		
" em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
" " 1870 5 " " "	— —	— —
" " 1872 5 " " "	— —	— —
Ferdynanda płn. 5 pro. m. k.	105 50	106 50
" 5 " w. a.	99 —	— —
" 5 " srebr.	106 75	109 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99 —	99 80
" II. em. 5 pro.	— —	— —
" III. em. 1871 300	—	—
" IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	—
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	179 50	180 —
Klary po 40 złr. m. k.	42 75	43 25
Insbruckie prem. poż.	18 50	19 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	20 —	21 —
Krakowskie po 20 złr. m. k.	18 50	19 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	45 25	46 —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 —	40 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 —	18 75
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 50	54 —
Solnogrodzkie prem. poż.	21 50	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 25	48 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	24 75
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 25	30 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	36 25	37 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	61 6[illegible]	61 [illegible]5
Frankfurt 100 mark	61 6[illegible]	61 [illegible]5
Hamburg 100 mark	61 65	61 75
Londyn 100 fnt. szterl.	126 15	126 45
Paryż 100 franków	9 70	9 80

Na miesiąc Maj

poleca księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie,

Ks. Józ. Krukowskiego
Nowe nauki majowe zł. 1.—
Kazania na uroczystość N. P. Marji . . zł. 3.—
Godzinki Niep. Poczęc. N. P. Marji . zł —.45
Rozmyślania z przykładami i rycinami o tajemnicach Różańca zł. —.45
Nauki o radościach i smutkach Maryi . zł. 1.—

2033 1–3

Trawę miodową

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w Bochni.

I gatunek po cenie złr. 4.50
II gatunek po cenie złr. 3.50

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. — Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie.

2299 6—10

Wprost z Ameryki

południowej sprowadzoną

wyborną kawę

poleca

Siriusz

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, nr. 22, na dole. 2075 8–?

Kosztuje w miejscu

1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60,

na prowincję

4¹/₄ kilo **złr. 7.20, 7.70 i 8.20** franco.

Co miesiąca świeży transport.

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ



MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Lwowie w aptece P. Mikolasch i w składach perfum. PP. Jahla, Dzikowskiego, etc.

Kawa

Rio wyborna mocna	zł. 1.28	za kilo
Santos wyb. zielona	„ 1.80	
Ceylon ziel. wyśm.	„ 1.50	
Złota Jawa „	„ 1.48	
Perłowa Mokka nad dbr.	„ 1.60	
Kawa figowa prawdz. z fig sułt. skrzynka 5 kilo	zł. 2.44	
Herbata mosk. wyb. funt	„ 2.38	
Oliwa stoł. wyśm. w bar. 5 kl.	„ 4.50	
Oliwa z Aix wyśm. baryłka 5 kl.	„ 5.25	
Pomarańcze słodkie wyborowe 30—40 sztuk za kosz	„ 1.90	
Cytryny Ima słodkie wyborowe 40—50 sztuk kosz	„ 1.90	

Wysyłka w 5 kil. paczkach z opłatą cła i franco włącznie z opakowaniem i franco za pobraniem 1531 1—4

T. J. Fels w Trjeście.

Zdolni i mowni

ajenci

mogą codziennie przez sprzedaż patentowanego artykułu senzacyjnego, którego każdy dom potrzebuje, zarobić dziennie 5 złr.

Oferty pod cyfrą nr. 904 do Josef Mayer, we Wiedniu, IV. Margarethenstrasse nr. 15.

Bordeaux—Cognac.

Une maison importante de Bordeaux désire être représentée a Lemberg. Offres avec bonnes références a l'expédition du journal „Gazeta Narodowa. 2575 1–3

Lasu dębowego

grubszego

szukam, Lwów, p. rest. S. 101.

2581 1–2

Propinacja i młyny

do wydzierżawienia w powiecie Złoczowskim, w Białymkamieniu z przyległościami od 1. lipca 1885. — Bliższe szczegóły tylko ustnie na miejscu w zarządzie gospodarczym. 2488 1—4

Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe,

po zł. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3.

Koszule z jednym guzikiem w przodzie zł. 2.50.

Koszule nocne po zł. 1.75 2, cdzdabiane na wzór ukraińskich zł. 2.40, 2.60.

KALESONY,

po zł. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.10,

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80,
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80,
Chustki płócienne tuzin po zł. 2.40.

KRAWATY

prawdziwe saskie.

Skarpetki, Pończochy,

dla pań, panów i dzieci.

Kaftaniki zdrowia siatkowe i trykotowe.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

2464 6 12

Wdowa

licząca lat 30, obznajomiona z prowadzeniem gospodarstwa jakoteż kuchni, z szyciem itp. poszukuje umieszczenia do zarządu domowego. Bliższa wiadomość u W. pani Rodowicz w Drohobyczu ulica Solna. 2570 1–3

Do wydzierżawienia

Folwark Mszana

(pod Lwowem. Stacja kolei)

pola ornego 130 morgów, łąk 70, pastwisk 47, cena 1250 zł. Informacji udziela się ul. Majerowska nr. 3. piętro II.

2577 1–2

Koncesjonowany

Zakład wodoleczniczy

urządzony według wszelkich wymagań nowszej hydroterapii, otwartym zostanie **w Stanisławowie, z dniem 5. maja b. r.** — Bliższe wyjaśnienia udziela podpisany na żądanie listownie lub ustnie we własnym domu.

Dr. Wacław Machnowski,

właściciel i kierownik Zakładu w Stanisławowie. 2580 1—4

Zakład kąpielowy

Morszyn

przyjmuje **od 10. kwietnia** chorych na leczenie hydropatyczne: sezon kąpieli solankowych i borowinowych rozpocznie się dnia 1 maja, o czem później ogłoszenie obszerniejsze uwiadomi.

Dr. Aleksander Medwey.

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

poleca APTEKA

Jana Wewiórskiego,

przedtem Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbarbarum. Cena flaszki ¹/₂ litr. 1 złr. 50 ct.

Wino węgierskie Tokaj. Cena flaszki ¹/₂ litr. 2 złr., ¹/₄ litr. 1 złr,

Wino hiszpańskie Dry Madeira. Cena flaszki ¹/₄ litr. złr. 1.75, ¹/₂ litr. złr. 3.50.

Wino hiszpańskie „Malaga“. Cena flaszki ¹/₄ litr. złr. 1.25, ¹/₂ litr. złr. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki ¹/₂ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 2329 3—?

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej

W ZIEMI BEŁZKIEJ,

wzywa pp. przedsiębiorców, budowniczych, tudzież rzemieślników, życzących sobie mieć zajęcie przy wystawie, aby

najdalej po dzień 29. kwietnia br.

zgłosili się do **Komitetu wystawy w Bełzie,** celem objęcia robót.

Ktoby miał na sprzedaż całą oranżerję, raczy się także zgłosić do Komitetu wystawy. 2572 2–2

Nieprzemakalne

gunia i suknie guniowe

(LODEN),

z najlepszej styryjskiej wełny czystej, koloru brunatnego, popielatego i czarnego naturalnego.

Lekki płaszcz na deszcz z kap.	zł. 7.—	Eleg. meużyków lub okrywka	od zł. 16—3?
„ „ do podróży i na polowanie z kapuzą	„ 10.50	Styryjskie sacco lub kurtka	„ „ 10—20
„ „ cesarski l. okrywka	„ 12.—	Całe ubranie męzkie	„ „ 20—3?
		Damski żakiet lub palto	„ „ ?0 20

Nieprzemakalne kapelusze z Loden,

dla mężczyzn, pań i dzieci po złr. 2.50 do 4.

Wszelkie gatunki męzkiej i damskiej Loden, umodnizowane materje gumowe wysyłam na metry, lub według upodobania w gotowych sukniach rzetelnie i rychło za pobraniem. 2385 2—?

Joh. Günzberg, handel sukna, **w GRAZ, (Styrja).**

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben,

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** *i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.*

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke, w *Białej*: Erich Keler apt., w *Brodach*: M. Kulak apt., w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberg, A. Durst, w *Czerniowcach*: J. Schnirch, C. Alth apt., w *Drohobyczu*: Józef Eichmüller apt., w *Gurahumora*: A. Botezan apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strumiłowej*: C. Piepes apt., w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie*: W. Redyk apt.; K. Wiśniewski apt. w *Nowym Sączu*: W. Filipek, K. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przemyślu*: P. Nahlik, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w *Sokalu*: E. Wysoczański apt., w *Sereciu*: J. Dempniak; Fr. Beil apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Co., w *Wadowicach*: A. Herfurth apt., w *Wojniczu*: C. Nodzyński apt., w *Zbarażu*: Js. Süssermann.

Prawdziwa oryginalna



Bielizna dr. profesora Jägera

a to: koszule, kaftaniki, spodnie, spodnice, skarpetki poleca

handel towarów mięszanych

Maurycego Bałłabana

we Lwowie plac Marjacki l. 8



Podrabiane fabrykaty nierzetelne proszę rozróżniać po tem, że każda sztuka bielizny dr. Jägera opatrzona jest obok zamieszczoną marką ochronną. 2579 1 3

Założony 1840

Zakład i wypożyczalnia

fortepianów  i harmonium

Franciszka Nemetschke & Sohn,

c. k. nadw. dostawców 1868 1–6

we Wiedniu, Bäckerstrasse 7. w Baden, Bahngasse 23.

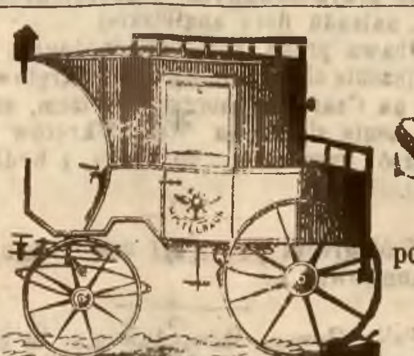
Kompletne wyprawy

płótna i bielizny w najlepszej jakości

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Schayerów

we Lwowie.



Skład powozów

Schustala i Spł.

nadwornej fabryki

pod kierownictwem znanej firmy

J. STROMENGER

Skład uprzęży, siodeł sprzętów stajennych, lakierów powozowych, tłuszczów do skór.

Zaopatrzony w Landauskie, Landolety, Karety, Vis-a-vis, Faetony, Dorożki. Powozy węgierskie, pocztowe, Tarantasy i t. p — Przyjmuje wszystkie w zakres tego zawodu wchodzące zamówienia. 2454 4—?

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RURET LEVASSEURA.

NEVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu. Skład główny w Aptece pana Levasseura, rue de Pont-Neuf, ?. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Frezeniusa, tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: Bambergera, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego Szokalskiego, Hirscha, Nussbaume, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga i innych zasługuje słusznie na polecenie, jako

najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorzkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 2410 4–30

„Saxlehnera naturalnej wody gorzkiej“

ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA przednich **holenderskich LIKIERÓW**

Skład fabryczny:

we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 3594 12—?

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera i Nahlika.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefinch w Londynie, prof Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 35911 1—?

Kowal

(Zeugschmied) do urządzenia kuźni lub wyrobu łopat, motyk, pługów, itd. poszukuje zaraz umieszczenia. Jan Szimkola w Wełdzirzu. 2564 1—3

Wina Tokajskie

hegyalaja

a to: wyskokowe, szamorodner, deserowe i stołowe są do nabycia u

A. Heyduk,

producenta win w Tokaju (Węgry).

Skrzynki z próbkami wszystkich gatunków win wysyłają się za nadesłaniem 5 złr. pocztą. 2542 1—3

Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki

SORBETOW TURECKICH

rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po cenie za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. 80 ct., za ¹/₄ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2368 6—104

Polska Spółka handlowa

w Hamburgu.

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo** brutto:

KAWĘ:

MOKKĘ arabską	5 kl. złr.	7.40
JAWĘ złotą Menado	„ „	6.10
CEYLON perłową	„ „	5.80
CEYLON plantacyjną	„ „	5.30
CUBA	„ „	5.10
SANTOS	„ „	4.30
MOKKĘ afrykańską	„ „	3.90

Herbatę w pakietach po 1 kilo; 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Ryżu 5 kilo po złr. 1.70 i 2.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych — Adres:

Polnische Handels-Gesellschaft von 2477 2 ?

S. Dołkowski & Comp.

in Hamburg,

Valentinskamp 83.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3501 2—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Najlepsze zateckie

sadzonki chmielu

z pierwszorzędnego położenia

po najtańszych cenach poleca

A. Schermer,

handel komisowy chmielu w **Saaz,** (Czechy)

1011 10—14

PAŁAC na KULPARKOWIE

(w innej stronie od Zakładu) składający się z 12 pokoji, wozowni, stajni, położony wśród pięknych ogrodów w bliskości lasu, jest do najęcia na lato całkowicie lub też częściowo. Bliższa wiadomość u dzierżawcy Müllera na miejscu. 2555 1—4

Do wydzierżawienia wieś Berymowce

w okolicy Tarnopola, leżąca przy gościńcu krajowym, pół **mili od stacji kolejowej w Zborowie** odległa, posiadająca 400 morgów obszaru gleby pszennej, z tych 20 morgów łąk brzeżnych; jest wraz z propinacją i młynem zaraz do wydzierżawienia, tudzież inwentarz żywy i martwy do nabycia. Bliższej wiadomości udziela z wyłączeniem pośrednictwa właściciel w miejscu, poczta Olejów, lub we Lwowie właściciel realności pod l. 4. przy ul. Ochronek. 2569 1—3

Majątek ziemski

w okolicy Sanoka, 600 morgów pszennej gleby i 600 morgów lasu, wraz z tartakiem wodnym, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Gustaw Mally c. k. nadporucznik w Sanoku 2530 1—3

Hafciarnia maszynowa Carlsberg

pod **Freudenthal** na austr. Szląsku

dostarcza natychmiast na zamówienia:

pyszne, eleganckie bogato haftowane suknie, suknie letnie dla pań i córek,

składające się:

z 10 metr. 80 cmtr. szerokiej najlepszej **satyny**

4.25 metr. bogato haftowanej **jupki** wstążkowej z 12 cm. szer. haftem,

4.25 mtr. bogato haftowany garnitur **wstążek** ⁶/₁₀ cmt. szer. haftem.

4.25 metr. bogato haftowanej **koronki** wstążkowej ⁶/₇ cm. szer. haft.

zł. a. w. 19 zł. 85 ct. netto.

Modne kolory, ciemno niebieskie, czarne i koloru kardynalskiego. Po nadesłaniu kwoty lub zamówieniu dwóch sukni franco.

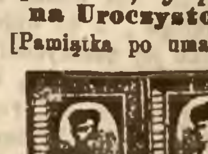
Kaszmirowe suknie pysznie haftowane od 20 do 80 zł. **Skład białych** haftów do bielizny i konfekcji. Koronki, hafty na jedwabiu i aksamicie, hafty ręczne, ekusteczki wszelkiego rodzaju. Bezpośrednia sprzedaż bez pośredników i ajentów z fabryki przy ściśle rzetelnej obsłudze. Korespondencja po niemiecku, francusku i angielsku. 1058 1—3

Tylko 3 zł.

najodpowiedniejszy ***podarek***

na Uroczystości

[Pamiątka po umarłych.]



1180 1—10

Portrety

w naturalnej wielkości,

podług każdej fotografii nadesłanej.

Zadatek 1 złr. — Ręczy się za największe podobieństwo. Fotografia nie będzie uszkodzona.

Premiowany Zakład sztuk

Siegfried Bodascher,

we Wiedniu, II. gr. Pfargasse 6.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC

dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Szanowny panie Fragner!

Straciłem już wszelką nadzieję pozbycia się mego dokuczliwego kurczu żołądkowego; od czasu jednak, gdy używam pański dr. ROSY balsam życia, czuję się istotnie dobrze i zdrowym, co jedynie panu mam do zawdzięczenia. Proszę mi przysłać jeszcze trzy flaszki po 1 złr.

Geesthacht via Bergedorf pod Hamburgiem.

Z poważaniem Nils Bengtson.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

dr. ROSY „Balsam życia“

Dr. Rosy Balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia,** wytwarza **zdrową i czystą krew,** a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijania kwasami,** wzdęcia, **wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy,** przepełnienie żołądka potrawami i t. d., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Zwraca się uwagę.

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących, zawsze wyraźnie zażądać:

dr. Rosy balsam życia

z apteki „B. Fragnera w Pradze“, gdyż postrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu Balsam życia, a nie wyraźnie **dr. Rosy balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia dr. Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze,** w aptece **B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler“, Eck der Spornergasse. nr. 205.

Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karczewskiego pod „złotym Jeleniem“, J. Piepesa apt.; w Krakowie J. Trauczyński apt.; dalej w aptekach: w Białe, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brzeżanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Frysztaku, w Głogowie, w Jarosławiu, w Jaśle, w Kańczudze, w Kołomyi, w Krakowie, w Leżajsku, w Lipniku-Białe, Mielcu, Nowym-Sączu, w Podgórze, w Przemyślanach, w Przeworsku, w Przemyślu, w Rymanowie, w Rzeszowie, w Samborze, w Sanoku, w Saszowie, w Starym-Sączu, w Skolem, w Skałacie, w Sokalu, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilamowicach, w Zakliczynie, w Żydaczowie, w Żywcu.

Wszystkie apteki w Austrji, tudzież większa część handlów korzennych, mają ten balsam na składzie.

Tamże sprzedaje się także

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiejących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nadbrzmienia gruczołów; przy narościach tłuszczowych i martwej kości.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu. 2431 1—15

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam na uszy.

Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek na leczenie tępego słuchu i do uzyskania słuchu całkiem utraconego.

Flaszeczka 1 złr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.